

Machaj, bo
nie pojedziesz

LUBLIN Prezydent zmienił regulamin porządkowy komunikacji miejskiej. Pasażerowie muszą bardziej się starać, by kierowca wziął ich z przystanku na żądanie
STRONA 4

Wódka przez
internet?

ZAKUPY Zmiany przepisów zakazujących sprzedaży alkoholu przez internet chcą parlamentarzyści Konfederacji, w tym poseł z Puław
STRONA 2

PIĄTEK-NIEDZIELA
10-12 STYCZNIA 2020

Redaktor wydania:
Jerzy Szubiela
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 6 (6714)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



MAGAZYN

Szkoły z tarczą i na tarczy

RANKING Lubelskie technika należą do najlepszych w Polsce. Powodów do nadmiernej dumy nie mają natomiast ogólniaki. W czołówce szkół tego typu województwo lubelskie nie jest reprezentowane

Agnieszka Kasperska

Już po raz 22. ranking najlepszych szkół w Polsce opublikował portal Perspektywy. Najbardziej zadowoleni z notowań mogą być nauczyciele i uczniowie Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce Podlaskiej. Szkoła awansowała z 741 miejsca w rankingu ogólnopolskim na miejsce 391. W rankingu wojewódzkim zajęła 24 miejsce otrzymując srebrną tarczę (w ubiegłym roku była brązowa).

– To dla nas ogromne zaskoczenie i bardzo miła informacja – przyznaje Justyna Korszeń, dyrektor szkoły. – Być może tak duży skok wynika z większej niż zwykle liczby olimpijczyków. W ubiegłym roku mieliśmy ich naprawdę dużo i to ze wszystkich przedmiotów. Nasza szkoła nie jest dużą placówką, dzięki czemu uczniowie mają dobre warunki do nauki.

Powody do dumy mają też technika

Utrzymujące się od lat w pierwszej dziesiątce najlepszych szkół w kraju Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 r. utrzymało piąte miejsce w kraju. Na ósme miejsce z 81. awansowało Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie w Zespole Szkół nr 5 w Lublinie.



– Na ten wynik składają się sukcesy uczniów w olimpiadach, egzaminie zawodowym oraz maturach. Tym razem nasi uczniowie startowali w czterech olimpiadach, gdzie uzyskali 5 tytułów laureatów i 8 finalistów. To musiało rzutować na wynik rankingu. Poza tym doskonale wypadły egzaminy zawodowe, w których osiągnęliśmy wynik znacznie powyżej średniej – mówi Monika Milczak, wicedyrektor szkoły. – Jest to możliwe dzięki wielkiemu zaangażowaniu nauczycieli oraz uczniów. Przychodzi do nas coraz więcej osób, którym chce się uczyć, brać udział w dodatkowych zajęciach, rozwijać się. To także kwestia dobrego wyposażenia szkoły i praktyk zawodowych u renomowanych pracodawców. Złote tarcze 2020 otrzymały także Technikum Budowlano-Geodezyjne (PSBiG

Na ósme miejsce z 81. awansowało Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie w Zespole Szkół nr 5 w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w Lublinie), Technikum Chemiczne (ZSCiPS w Lublinie) oraz Technikum Ekonomiczne (ZSE im. A. i J. Vetterów) i Technikum nr 3 (ZS nr 3 w Łukowie).

Dumne może być także Technikum Transportowo-Komunikacyjne (ZST-K Lublin). W ubiegłym roku nie weszło ono nawet do 500 najlepszych techników w Polsce. Teraz z brązową tarczą uplasowało się na 169 miejscu w kraju i na 12. miejscu w województwie.

– Sukcesywnie wspinaliśmy się w rankingu, ale nie było to dotychczas tak

bardzo spektakularne, jak dziś – przyznaje Anna Wawruch-Lis, dyrektor szkoły. – Na sukces składa się praca nauczycieli i uczniów. Nasza kadra nauczycielska praktycznie się nie zmienia, ale wciąż szlifuje swój warsztat pracy. Do tego z roku na rok przychodzą do nas coraz lepsi uczniowie. I to wszystko razem zagrało.

Licea nie zachwyciły

W czołówce najlepszych liceów na próżno szukać szkół z Lubelszczyzny. Zaledwie cztery z nich znalazły się w pierwszej setce. To I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie (awans na miejsce 19 z 30), Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego w Lublinie (29 miejsce, awans z 218), Prywatne Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi w Lublinie (73, spadek

z 62) i III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie (100, spadek z 66).

Złote tarcze dla najlepszych szkół otrzymały także Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Cypriana Norwida w Białej Podlaskiej, Pallotyńskie Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Batorego w Lublinie, II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie, XXI Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Kostki w Lublinie oraz Międzynarodowe Liceum Ogólnokształcące „Paderewski”.

ZWYCIĘZCY

Zwycięzcy Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2020 to: Uniwersyteckie LO w Toruniu (najlepsze liceum) oraz Technikum Mechatroniczne nr 1 w ZSLiT nr 1 w Warszawie (najlepsze technikum).

Przyrodnicy uhonorują arcybiskupa

Tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie zostanie uhonorowany metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik. Uroczystość odbędzie się 23 stycznia.

Jak czytamy w uchwale uczelnianego Senatu, prestiżowe wyróżnienie zostanie

przyznane w uznaniu zasług abp. Budzika jako wybitnego uczonego o renomie europejskiej, organizatora życia religijnego na Lubelszczyźnie i w Polsce. Władze uniwersytetu chcą w ten sposób podkreślić także kontynuację przez metropolitę działania jego poprzedników w zakresie dialogu Kościoła

z przedstawicielami świata kultury oraz jego posługę pasterską wobec środowiska akademickiego.

Abp Stanisław Budzik jest absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na którym w 1977 roku uzyskał tytuł magistra teologii. W najstarszej lubelskiej uczelni pełni obecnie funk-

cję Wielkiego Kanclerza. Pracę doktorską obronił na Uniwersytecie w Innsbrucku, a habilitację zdobył w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, na której w 2002 roku otrzymał stanowisko profesora. Metropolita lubelskim jest od 2011 roku.

(TOMA)



Metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik

FOT. ARCHIWUM DW

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

GDZIEŚ W ODLEGŁEJ GALAKTYCE. Joanna Mucha oficjalnie zgłosiła swoją kandydaturę



FOT. MK

w wewnętrznych wyborach na nowego przewodniczącego Platformy Obywatelskiej. Posłanka z Lublina poinformowała o tym w mediach społecznościowych. – Właśnie złożyłam ten wniosek i do boju! – oznajmiła parlamentarzystka. – Startuję z hasłem „Nowy początek”. **Prawie jak w „Gwiezdnym wojnach”, choć tam pojawiła się „Nowa nadzieja”. W kampanii warto zastanowić się też nad „Przebudzeniem mocy”, choć odradzamy „Mroczne widmo”.**

Wtorek

POMYSŁ.

Przez godzinę rano i godzinę po południu – na osiedlach spółdzielni. Kolejarz w Białej Podlaskiej śmieci można wyrzucać tylko w określonych porach i to pod okiem pracownika administracji. – To jest pomyłka – oburza się mieszkanka jednego z bloków. – Inaczej nie nauczymy mieszkańców segregacji – ripostują władze spółdzielni.

Łatwo nie jest. To tak, jakby w koszykówce liczyły się wyłącznie rzuty za trzy punkty.

Środa

ZDROWIA!

Jedenaście łóżek mniej ma oddział kardiologiczny szpitala wojewódzkiego przy al. Krasnickiej w Lublinie. Dziesięć ubyło też na chirurgii, a kolejne sześć na neurologii. Lekarze załamują ręce, a władze zapewniają, że cięcia w łóżkach poprawią jakość leczenia, zmniejszą ryzyko zakażeń szpitalnych, zwiększą komfort pobytu pacjentów na oddziale oraz poprawią warunki pracy personelu medycznego.

A gdyby tak pójść na całosć i zlikwidować szpitale? Same korzyści. Zwłaszcza dla firm pogrzebowych.

Czwartek

PIEKŁO.

Zabrali się za egzorcyzmy, ale kiedy zobaczyli diabła, w samej białźnie uciekli z domu. Parę rozebranych 20-latków ze świętymi obrazkami w dłoniach zabrali z drogi chełmscy policjanci. Szybko wyszło na jaw, że na kłopoty z szatanem zaczęli się uskarżać dopiero po imprezie sylwestrowej.

Skoro ktoś pije „Sowietskoje Szatan-skoje”...

Palma tygodnia

ROZRYWKOWY GOŚĆ.

68-latek z Lublina trafił do aresztu po tym, jak miał grozić rewolwerem swoim znajomym. Koledzy prosili go, by wyszedł z imprezy, bo zrobił się „nudny”. Wtedy wyciągnął broń... **Nuda prysła w jednej chwili.**



FOT. PIXABAY

Tomasz Maciuszczak

Wczasach, gdy zakupy przez internet cieszą się coraz większą popularnością, sprzedaż tą drogą napojów zawierających procenty jest wciąż zakazana. Wynika to z zapisów Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Co prawda powstała ona w 1982 roku, gdy o wirtualnym handlu jeszcze nikt nie słyszał, ale późniejsze orzeczenia sądów nie pozostawiają wątpliwości, że dystrybucja alkoholu w ten sposób jest w Polsce niedozwolona.

Tę kwestię w interpelacji do ministrów zdrowia oraz rozwoju podnoszą posłowie Konfederacji, którzy taki zapis uznają za „szkodliwy anachronizm, który nie przynosi żadnego pożytku”.

– W praktyce każda osoba z problemem alkoholowym nie ma najmniejszego problemu z zakupem wysokoprocentowych trunków w osiedlowym sklepiu znajdującym się w niewielkiej odległości od jej miejsca zamieszkania. Zakaz nie utrudnia dostępu do alkoholu osobom chorym, lecz przede wszystkim hobbystom – pasjonatom, którzy chcieliby na Śląsku skosztować unikalnego dorobku gdańskich destylarni „Goldwassera”, w Bieszczadach delektować się



Dystrybucja alkoholu przez internet jest w Polsce niedozwolona. Czy posłowie to zmieniają?

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

słynnymi miodami pitnymi z Warmii, bądź spróbować limitowanej edycji piwa, którego powstało jedynie tysiąc butelek – piszą autorzy interpelacji, wśród których jest m.in. pochodzący z Puław poseł Jakub Kulesza.

Parlamentarzyści uważają też, że ten prze-

pis szkodzi polskiemu przemysłowi i dyskryminuje małe i średnie przedsiębiorstwa. – Utrudniając istotnie produkcję i dystrybucję wysokiej jakości trunków rodzimych, pochodzących z polskich miodosytni, browarów, winnic i destylarni, w praktyce państwo pol-

skie nieuczciwie i niezasadnie wspiera zagraniczne koncerny i dyskonty oraz produkowany przez nie alkohol o niższej jakości i większej szkodliwości dla zdrowia – czytamy.

Pomysł zalegalizowania sprzedaży alkoholu przez internet nie jest nowy. W 2014 roku podobną interpelację przygotował były poseł SLD Ryszard Kalisz. W otrzymanej przez niego odpowiedzi czytamy, że takie rozwiązanie nie jest możliwe głównie ze względu na fakt, że w przypadku wirtualnych zakupów utrudniona jest kontrola wieku kupującego.

Mówiąc wprost: trudno jest stwierdzić, czy osoba kupująca w ten sposób trunki jest pełnoletnia.

– Taki argument jest nieprawdziwy. Przy współczesnych możliwościach technicznych jak najbardziej jest możliwość skutecznej weryfikacji wieku. Jeśli otrzymamy podobną odpowiedź, to będziemy w stanie udowodnić, że nie jest to przeszkodą – przekonuje Jakub Kulesza. I dodaje, że liczy na pozytywne rozpatrzenie sprawy przez rządzących. – Nasza interpelacja zawiera nie tylko pytania w tej kwestii, ale jest też dobrze uzasadniona – podsumowuje poseł.

Wódka przez internet?

ZAKUPY Zmiany przepisów zakazujących sprzedaży alkoholu przez internet chcą parlamentarzyści Konfederacji. Pod interpelacją w tej sprawie podpisał się m.in. poseł z Puław

NASZ PATRONAT

Na nartach po Puchar Marszałka



II Zawody Otwarte o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego w slalomie narciarskim odbędą się w najbliższą niedzielę w ośrodku Narciarski Raj w Chrzanowie. Impreza na stoku otworzy ferie zimowe w naszym województwie.

Dla uczestników organizatorzy przewidzieli podział na kategorie dla dziewczynek i chłopców w poszczególnych grupach wiekowych: 6–9 lat, 10–14 lat oraz 15–18 lat.

Każda z kategorii wyłoni trzech zwycięzców na podium. Narciarze, którzy zajmą pierwsze miejsca, oprócz nagród rzeczowych, otrzymają Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego.

Zawodnicy, którzy nie znajdą miejsc na podium otrzymają nagrody pocieszenia, którymi są powerbanki. Wszyscy uczestnicy zostaną uhonorowani okolicznościowymi medalami. Początek zmagania o godzinie 12.00. (DW)

Ursus połączy się z Ursus Busem?

Ursus ma nowy pomysł, jak wyjść z kłopotów finansowych. Chce połączyć się z inną spółką – Ursus Bus. Spotkanie w tej sprawie zaplanowano na 21 stycznia w Dobrym Mieście (woj. warmińsko-mazurskie).

Połączenie firm będzie polegać na przeniesieniu całego majątku Ursus Bus na spółkę Ursusa. Nowo powstała spółka ma zajmować się zarówno produkcją, jak sprzedażą ciągników rolniczych oraz miejskich autobusów zero- i niskoemisyjnych.

Tego samego dnia akcjonariusze zadecydują, czy Ursus przeniesie swoją siedzibę z Lublina do Dobrego Miasta. Nie wiadomo, jaka przyszłość czeka zakład w Lublinie. (PAT)

Solidarni z „Marszem Tysiąca Tóg”

Jutro Forum Obywatelskie Puławy zwołuje kolejny wiec przeciw ustawie umożliwiającej dyscyplinowanie sędziów. Przed Sądem Rejonowym zaplanowano wystąpienia krytykujące tzw. ustawę kagańcową.

Podczas gdy w Warszawie odbędzie się „Marsz Tysiąca Tóg”, w Puławach zaplanowano solidaryzujący się z tym protestem wiec. Jego organizatorami są działacze Forum Obywatelskiego Puławy.

Rozmowy toczą się także z przedstawicielami środowiska sędziowskiego. Na razie nie wiemy, czy któryś z sędziów zdecyduje się wziąć udział w puławskim wiecu, a jeśli tak – czy złożyć tożę.

– Zależy nam na tym, żeby ta toga po prostu się pojawiła, jako symbol. Sędzia nie musi mieć jej na sobie, ona może być na wieszaku. Chcemy poprzez ten wiec okazać solidarność z sędziami protestującymi w stolicy oraz wyrazić nasz sprzeciw

wobec „ustawy kagańcowej” – tłumaczy Bogdan Ambrożkiewicz, organizator akcji.

Jego zdaniem ustawa dyscyplinująca sędziów to „zamach na niezawisłość sądów” oraz nakładanie presji na środowisko prawnicze, co może skutkować negatywnym wpływem na jakość i bezstronność orzecznictwa. Ambrożkiewicz przyznaje ponadto, że jednym z powodów demonstracji są także ostatnie decyzje parlamentu kierujące by-

łych posłów PiS, Stanisława Piotrowicza i Krystynę Pawłowicz, do Trybunału Konstytucyjnego. – To jest policzek i naplucie w twarz społeczeństwu – ocenia działacz FOP, a dawniej „Obywateli RP”. Puławski wiec odbędzie się 11 stycznia o godz. 15:00 przed Sądem Rejonowym. Oprócz Puław, podobną demonstrację zaplanowano również w Hrubieszowie. Aktywiści z Lublina tym razem wybierają się na główny protest. (RS)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Kowalczyk: Niech prokurator odtajni zarzuty

ŚLEDZTWO Piotr Kowalczyk domaga się ujawnienia przez prokuraturę i Centralne Biuro Antykorupcyjne materiałów z przeprowadzonej przeciwko niemu prowokacji. Przekonuje też, że jego niedawne zatrzymanie to efekt politycznej zemsty. Były przewodniczący lubelskiej Rady Miasta po raz pierwszy publicznie zabrał głos w tej sprawie



Piotr Kowalczyk (z lewej) przekonywał, że jego zdaniem sprawa ma podłoże polityczne

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Tomasz Maciuszczak

– Ponieważ nie przyjąłem i nigdy nie żądałem żadnej korzyści majątkowej w zamian za załatwienie jakiegokolwiek decyzji, chcę ujawnienia i podania do publicznej wiadomości materiałów z moim udziałem z prowokacji przeciwko mnie, będących podstawą mojego zatrzymania i aresztowania. Apeluję do prokuratury i CBA o odtajnienie wszystkich materiałów, które mnie dotyczą, w tym również treści zarzutów. Bardzo bym chciał, by opinia publiczna mogła zapoznać się z nimi i wyrobić sobie ocenę – mówił podczas wczorajszej konferencji prasowej Piotr Kowalczyk.

Zaznaczył jednak, że nie będzie mógł odpowiedzieć na wszystkie pytania dziennikarzy. – Nie możemy przekazać państwu żadnej informacji, która pochodzi z akt sprawy – wyjaśnił Marek Chołdżyński, jeden z pełnomocników Kowalczyka. Chodzi m.in. o treści zarzutów, jakie usłyszał były samorządowiec.

„To zemsta PiS”

Kowalczyk przekonywał, że jego zdaniem sprawa ma podłoże polityczne, a przeprowadzona wobec niego prowokacja to zemsta za to, że w 2012 roku będąc przewodniczącym lubelskiej Rady Miasta zrezygnował z funkcji szefa miejskich struktur Prawa i Sprawiedliwości i zaczął wspierać prezydenta Krzysztofa Żuka z Platformy Obywatelskiej.

– Płacę karę za to, że osiem lat temu zdecydowałem się odejść z PiS i z powodzeniem wspieram opozycję. Od czasu mojego odejścia Prawo i Sprawiedliwość nigdy już nie rządziło w Lublinie. Wspólny Lublin, którego jestem twarzą, zawsze dawał prezydentowi zdolność skutecznego rządzenia – tłumaczył i dodał:

– Niszcząc mnie cywilnie można pokazać obecnym członkom partii, co spotka potencjalnych zdradców.

Piotr Kowalczyk dziękował też tym, którzy wspierali go w trudnych chwilach. – Najdzielniej walczyła moja żona, która musiała zrezygnować z pracy etatowej, bo przepisy zabraniają jej bycia moim obrońcą będąc w stosunku pracy w innym miejscu pracy – mówił.

Jego małżonka, Monika Drozd-Kowalczyk, była zatrudniona w Urzędzie Miasta jako radca prawny (oboje wsparli finansowo kampanię wyborczą Krzysztofa Żuka w 2018 roku, wpłacając na rzecz jego komitetu łącznie 50 tys. zł).

– Stosunek pracy z panią mecenas Moniką Drozd-Kowalczyk został rozwiązany na jej wniosek w drodze porozumienia stron – potwierdza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta miasta.

Żona byłego przewodniczącego Rady Miasta Lublin nadal zasiada w radzie nadzorczej Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, spółki podległej Ratuszowi. Potwierdza to rzeczniczka spółki: – Nie było takiej zmiany w radzie nadzorczej – mówi Teresa Stępiak-Romanek.

Dwa tygodnie w areszcie

Na początku grudnia Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało Piotra Kowalczyka oraz jego trzech współpracowników: architekta Adama M. i biznesmenów Macieja Sz. i Mariusza P. Ten ostatni jest krewnym posła PiS Przemysława Czarnka, ale polityk zapewnia, że nie utrzymuje z nim żadnych kontaktów.

Do zatrzymania doszło w wyniku prowokacji, podczas której agent CBA podawał się za słowackiego przedsiębiorcę zainteresowanego budową wieżowca na działce przy ul. Żana w Lublinie. Według informacji Biura, w sprawie miało chodzić o ujętą w umowie łapówkę w wysokości 1 mln zł w zamian za pomoc w realizacji inwestycji.

Podejrzani mężczyźni nieco ponad dwa tygodnie spędzili w areszcie, z którego zostali wypuszczeni przed świętami Bożego Narodzenia.

W przypadku Kowalczyka sąd postanowił o zastosowaniu środków zapobiegawczych w postaci m.in. poręczenia majątkowego w wysokości 30 tys. zł i dozoru policyjnego.

– Najciekawsze jest to, że melduję się co tydzień na komisariacie, a tam słyszę, że cały czas nie mają postanowienia w tej sprawie. W związku z tym przycho-

dę, robię sobie „selfie” na dowód, że się stawilem, ale jakby trochę „na wariata” – opowiadał dziennikarzom były samorządowiec, a obecnie przedsiębiorca.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Okręgowa w Zamościu. Śledczy nie udzielają żadnych informacji na ten temat.

(DRS)

SZKOLENIE: MEDIACJE. ZDOBĄDŹ NOWY ZAWÓD

LUBLIN

➤ 25 - 26 stycznia 2020 r. (sobota - niedziela)

➤ 1 - 2 lutego 2020 r. (sobota - niedziela)

*zajęcia odbywają się w dwa weekendy

➤ NOWE KWALIFIKACJE ZAWODOWE ➤ ROZÓJ KOMPETENCJI OSOBISTYCH

- ORGANIZATOR:

Centrum Szkoleń Prawnych dr Grzegorz Frączek
Ogólnopolskie Stowarzyszenie OPTIMUS MEDIATOR

- PROWADZĄCY:



dr Grzegorz Frączek (mediator, doktor nauk prawnych)
r. pr. Michał Galiczak (mediator, radca prawny)

ADRESACI SZKOLENIA

➤ Szkolenie adresowane jest do wszystkich osób, zainteresowanych zdobyciem nowych kwalifikacji zawodowych i rozwojem kompetencji osobistych.

➤ W organizowanym przez nas szkoleniu może wziąć udział każdy, niezależnie od posiadanego wykształcenia oraz wykonywanego zawodu.

NOWE KWALIFIKACJE ZAWODOWE I ROZWÓJ KOMPETENCJI OSOBISTYCH:

➤ Zasadniczym celem organizowanego przez nas szkolenia jest przygotowanie Państwa do pełnienia funkcji mediatora, którą może wykonywać na wielu płaszczyznach życia zawodowego oraz społecznego. Ponadto zdobyta wiedza oraz umiejętności mogą być wykorzystywane także na wielu innych polach aktywności osobistej i działalności zawodowej.

➤ Ukończenie szkolenia pozwala na zdobycie nowych kwalifikacji zawodowych (zawód Mediator, PKD 69.10.Z)

➤ Każdy Uczestnik szkolenia będzie miał możliwość rozwinięcia umiejętności interpersonalnych w zakresie:

- efektywnej komunikacji międzyludzkiej
- budowania porozumienia
- prowadzenia dyskusji z osobami o odmiennych stanowiskach
- efektywnego zarządzania procesami grupowymi
- otwartego prezentowania własnego stanowiska

LISTA STAŁYCH MEDIATORÓW

➤ Szkolenie uprawnia do ubiegania się o wpis na listę Stałych Mediatorów Sądowych prowadzoną przez Prezesów Sądów Okręgowych oraz na Listę Stałych Mediatorów Ogólnopolskiego Stowarzyszenia OPTIMUS MEDIATOR

➤ Szkolenie zgodne ze Standardami Szkolenia Mediatorów uchwalonymi przez Społeczną Radę do spraw Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości w dniu 29 października 2007 r.



CERTYFIKAT:

Każdy z Uczestników szkolenia otrzymuje Certyfikat ukończenia szkolenia, który potwierdza zgodność szkolenia ze Standardami Szkolenia Mediatorów uchwalonymi przez Społeczną Radę do spraw Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości w dniu 29 października 2007 r.

PROGRAM SZKOLENIA

I. Podstawowe zasady i składniki postępowania mediacyjnego.

II Psychologiczne mechanizmy powstawania, eskalacji i rozwiązywania konfliktów.

III Wiedza o prawnych i organizacyjnych aspektach funkcjonowania procedur mediacyjnych.

IV Trening umiejętności praktycznych w zakresie mediacji

KOSZT:

1990 zł + VAT (23%) – możliwość płatności w ratach (0%)

**PROMOCYJNA
CENA!**

1790 zł + VAT

RATY 0 %

-REZERWACJE GRUPOWE
1750 zł + VAT (23%) - przy zgłoszeniu 2 Uczestników

ZGŁOSZENIA:

➤ formularz zgłoszeniowy:
<http://spcentrum.pl/szkolenie/mp-lublin/>

➤ poczta elektroniczna:
szkolenia@spcentrum.pl

➤ zgłoszenia telefoniczne:
tel. 607 254 069
tel. 575 478 150

➤ Zgłoszenia przyjmujemy do 22 stycznia 2020 r.

➤ ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń

STRONA INTERNETOWA SZKOLENIA:

<http://spcentrum.pl/szkolenie/mp-lublin/>



Kto ty jesteś? Polak nowy

Otrzymanie obywatelstwa to piękna niespodzianka noworoczna – mówi pochodząca z Ukrainy Ludmiła Wnuk, nowa obywatelka Polski. – Od ponad 20 lat mieszkam w Dęblinie. Polska kultura i język są mi dobrze znane – dodaje.

Wczoraj wojewoda lubelski Lech Sprawka wręczył 14 aktów nadania obywatelskiego polskiego. Decyzją prezydenta RP obywatelstwo zostało przyznane 11 osobom pochodzącym z Ukrainy, dwóm z Białorusi i jednej z Mołdawii. – Jest to pierwsza taka uroczystość w moim życiu – mówi Sprawka (wojewodą został w listopadzie zeszłego roku – red.). – I nie ukrywam, że jest to bardzo wzruszająca chwila.

Pani Ludmiła spytana o to, co ją zatrzymało w naszym kraju, mówiła o miłości. – Po przyjeździe do Polski poznałam mojego męża i to właśnie on sprawił, że zostałam tutaj do dziś – dodała pani Ludmiła.



– Jestem samoukiem jeżeli chodzi o język polski, udało mi się również ukończyć polską szkołę wyższą – chwali się Ludmiła Wnuk. Otrzymała obywatelstwo uprawnia między innymi do wzięcia udziału w wyborach. – Pracuję

w tym kraju, płacę podatki, mieszkam i do tej pory nie mogłam nic więcej od siebie dać. Teraz to się zmieni – podsumowuje nowa obywatelka. Pani Ludmiła przyznała też, że od kiedy mieszka w Dęblinie święta obchodzi zgod-

nie z polską tradycją. – Tutaj mieszkamy, więc chcemy żyć zgodnie z tradycją – zaznaczyła. – To bardzo ważny dzień w życiu moim i mojej rodziny – mówiła z kolei Wira Borowik, nowa obywatelka Polski

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Każdy nowy obywatel otrzymał egzemplarz Konstytucji RP, a także biało-czerwoną flagę. Dla dzieci urząd przygotował misie z patriotyczną szarfą

nie z polską tradycją. – Tutaj mieszkamy, więc chcemy żyć zgodnie z tradycją – zaznaczyła. – To bardzo ważny dzień w życiu moim i mojej rodziny – mówiła z kolei Wira Borowik, nowa obywatelka Polski

pochodząca z Ukrainy. – Cała moja rodzina żyje i pracuje tu od ponad 14 lat. Decyzja o przyjeździe podyktowana była tym, że mój mąż podjął studia doktoranckie w Lublinie – dodaje. Pani Wira otrzymała obywatelstwo dla siebie oraz swojej córki. – Dokument otwiera dużo dróg, zarówno dla nas jak i naszego dziecka. Od dziś córka będzie mogła np. studiować za darmo – podkreśla Borowik.

Jeden z nowych obywateli zaznaczył, że cała procedura otrzymania obywatelstwa trwała prawie dwa lata. Lech Sprawka odnosząc się do tego zarzutu porównał długi czas oczekiwania do gotowania. – Im dłużej przygotowywana i podawana jest potrawa, tym lepiej smakuje – mówił wojewoda. – Za wszelkie opóźnienia bardzo przepraszam.

Sprawka podczas swojego przemówienia podkreślił, że bardzo cieszy się z przyjęcia nowych obywateli. – To nadzieja zarówno dla was, nowi obywatele, ale i dla naszego Państwa. **JAKUB DOBRUCH**

Panu
Janowi Kycia

wyrazy głębokiego współczucia oraz szczerego żalu
z powodu śmierci

MAMY

Zarząd i pracownicy
PZM OZDG Sp. z o.o. w Lublinie



n841

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 9 stycznia 2020 roku zmarł

**Pan
ZDZISŁAW PASIK**

długoletni pracownik Sądu Apelacyjnego w Lublinie

Pani Marcie Pasik

i

Panu Marcinowi Pasikowi

składamy wyrazy szczerego współczucia.

W głębokim żalu łączymy się z Rodziną
i Najbliższymi, których Jego śmierć pogrążyła
w smutku i żałobie.

Prezesi, Dyrektor, sędziowie i pracownicy
Sądu Administracyjnego w Lublinie.

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”



n842

Machaj na żądanie, bo nie wsiądziesz

JAZDA PO NOWEMU Prezydent zmienił regulamin porządkowy komunikacji miejskiej. Pasażerowie muszą bardziej się starać, by kierowca wzięł ich z przystanku na żądanie. Wózek można przewozić już tylko na wyznaczonym miejscu, pod groźbą wyproszenia z pojazdu. Zmiany dotyczą też innych spraw, w tym zasad kontroli biletów

Dominik Smaga

Przystanki na żądanie

Do tej pory kierowcy autobusów i trolejbusów musieli się zatrzymać na każdym przystanku na żądanie, na którym widać było czekającego pasażera. To się zmieniło. Od teraz kierowca zobowiązany jest do zatrzymania się wyłącznie wtedy, gdy pasażer czekający na przystanku na żądanie podszedł do krawężnika lub podniósł rękę. Nadal obowiązuje przepis mówiący o tym, że w razie ograniczonej widoczności spowodowanej np. mgłą lub złym oświetleniem, kierowca musi zwolnić przed przystankiem na żądanie lub wręcz stanąć, by upewnić się, że nie ma tam osoby, która chce wsiąść do pojazdu.

Gapowicz z policją

Gorzej niż dotąd może się skończyć jazda bez biletu.

Kontrolerzy z reguły powinni spisywać dane gapowiczów wyłącznie z dowodu tożsamości. Jeśli ktoś bez biletu nie okaże dokumentu, ani nie zapłaci kary na miejscu, to zgodnie z regulaminem może być zatrzymany do czasu przyjazdu policji.

Czy to oznacza, że każdy, kto zapomni portfela z biletem, pieniędzmi i dokumentami musi mieć do czynienia



z policją i nie będzie mógł samodzielnie podać danych?

– Protokół ustalenia danych osobowych nadal będzie wykorzystywany przez kontrolerów, ale w szczególnych sytuacjach, np. gdy czas oczekiwania na policję będzie za długi – wyjaśnia Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Potwierdzenie tożsamości podróżnego przez policję z pewnością eliminuje podawanie fałszywych danych.

Inaczej z wózkami

Spora zmiana dotyczy przewozu wózków dziecięcych i inwalidzkich. Prezydent Lublina dopisał do regulaminu przepis mówiący, że takie wózki można przewozić na wyznaczonych miejscach.

– Osoby zajmujące miejsca dla wózków zobowiązane są

Traktując nowy regulamin dosłownie, kierowca może np. nie wpuścić do pojazdu wózka, jeżeli wszystkie miejsca wyznaczone do ich przewozu będą już zajęte innymi wózkami

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

do ich zwolnienia na rzecz osób uprawnionych – podkreśla Góźdz. Jednak z regulaminu jasno wynika, że przewożenie wózka w innym miejscu (jeśli te wyznaczone są już zajęte przez uprawnionych), może się zakończyć wyproszeniem z pojazdu.

Traktując regulamin dosłownie, kierowca może też nie wpuścić do pojazdu wózka, jeżeli wszystkie miejsca wyznaczone do ich prze-

wozu będą zajęte innymi wózkami.

Bez zdjęcia? Dowód!

Niektórzy pasażerowie oprócz biletu muszą od teraz okazywać kontrolerowi również dowód tożsamości. Dlaczego? – W związku z obowiązującymi przepisami RODO i ich interpretacją została wprowadzona możliwość nabycia biletu okresowego bez zdjęcia – tłumaczy Justyna Góźdz.

Ten, kto kupił bilet bez zdjęcia, z samym imieniem i nazwiskiem, będzie musiał pokazać kontrolerowi „dokument umożliwiający stwierdzenie tożsamości”. Tak postanowił prezydent w swoim zarządzeniu.

Zmieniony regulamin porządkowy MPK wszedł w życie 6 stycznia.



PROBLEMY Z KOLANAMI?

Zwyrodnienie stawów kolanowych

Staw kolanowy to jeden z najwrażliwszych stawów w ludzkim organizmie i najczęściej ulegający uszkodzeniom.

Aż 30 procent wszystkich urazów narządu ruchu to urazy kolan. A w sporcie? W zależności od dyscypliny, ten współczynnik wzrasta nawet do 70 procent! Co trzynasta osoba z tego powodu codziennie sięga po leki przeciwbólowe, zamiast się leczyć. Podpowiadamy więc – jak powinien wyglądać proces rehabilitacyjny – począwszy od postawienia diagnozy po zabieg operacyjny.

Najczęstsze obrażenia stawu kolanowego dotyczą: rozerwania łąkotki, uszkodzenia chrząstki, złamania kości i chrząstki lub uszkodzenia więzadeł. – Obrażenia struktur kolana wynikają z działania nadmiernych sił na zdrowe tkanki lub są spowodowane działaniem normalnych sił na tkanki zwyrodniałe – tłumaczy Marcin Trębowicz. – Jeżeli więc odczuwasz jakiegokolwiek dolegliwości bólowe stawów kolanowych, to czas, by wykonać **profesjonalną diagnostykę**. Ważne jest jednak to, w jaki sposób będzie ona wykonywana. Centrum Diagnostyki i Fizjoterapii „Werandki” oprócz zespołu doświadczonych terapeutów, na wyposażeniu ma nowoczesne urządzenia diagnostyczne, dzięki którym możemy przeprowadzić diagnozę funkcjonalną Twojego stawu.



Nasze Centrum specjalizuje się w rehabilitacji przeciążeniowej, urazowej oraz pooperacyjnej stawów kolanowych. Ponad to przygotowujemy pacjentów do zabiegów operacyjnych rekonstrukcyjnych oraz naprawczych w obrębie stawu kolanowego.

Instytut Rehabilitacji Uzdrowskiej przygotował program rehabilitacji pacjentów w okresie przygotowawczym do leczenia operacyjnego (endoprotezoplastyce) zmian zwyrodnieniowych stawów biodrowych lub kolanowych oraz program rehabilitacji pooperacyjnej. Oba programy są realizowane przez Uzdrowsko Nałęczów w Centrum Diagnostyki i Fizjoterapii „Werandki” w trybie ambulatoryjnym lub pobytowym.

+48 81 50 14 356 wew. 0782 lub +48 81 50 16 027

www.werandki.pl

Drzewa przy Alejach Racławickich czekają na wyrok

ZIELEŃ CZY TOPÓR? Na 6 lutego wyznaczony został termin sądowej rozprawy dotyczącej przebudowy Al. Racławickich. W Warszawie rozstrzygnięty ma być spór o prawidłowość decyzji środowiskowej umożliwiającej dużą wycinkę drzew wzdłuż jezdni. Decyzję podważają – na razie bezskutecznie – działacze organizacji ekologicznej

Dominik Smağa

Naczelnny Sąd Administracyjny w Warszawie rozpatrzy skargę złożoną przez Towarzystwo dla Natury i Człowieka. Noszące tę nazwę stowarzyszenie lubelskich ekologów sprzeciwia się dużej wycinie drzew, która miałaby towarzyszyć planowanej przez władze miasta przebudowie Al. Racławickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego.

Co planuje Ratusz

Projekt mówi o wytyczeniu na Al. Racławickich buspasów (w obu kierunkach jazdy) i poszerzeniu jezdni na skrzyżowaniach o lewoskręty. Z obu stron jezdni mają biec drogi rowerowe. Na Lipowej też przewidziano buspasy, na drogi rowerowe zabrakło już miejsca. Ul. Poniatowskiego miała być przesunięta bliżej szkoły.

Przebudowa będzie się wiązać z wycinką drzew. Dziś Ratusz zapewnia (szczegóły poniżej), że cięcia nie będą tak duże, jak zakładała decyzja środowiskowa wydana przez prezydenta 3 lata temu. Decyzja mówi o 89 drzewach do usunięcia wzdłuż Racławickich, 259 przy ul. Poniatowskiego i 29 przy Lipowej.

Czego chcą ekologodzy

Decyzja środowiskowa, bez której nie ma mowy o rozpoczęciu inwestycji, niemal od razu została zaskarżona przez ekologów domagających się jej unieważnienia. W spornym dokumencie urzędnicy rzeczy-



Prezydent: mniej cięć

Miasto nie rezygnuje z przebudowy i w połowie grudnia ogłosiło kolejny przetarg na wykonanie prac. – Ostateczna wersja dokumentacji uwzględni zmiany – ogłosił w przeddzień przetargu prezydent Krzysztof Żuk. – Chcemy zachować lub przesadzić możliwie największą liczbę drzew.

W ślad za tą deklaracją Ratusz ogłosił nowe liczby. Al. Racławickie: 26 drzew do wycięcia, 37 do przesadzenia. Ul. Lipowa: 11 drzew do wycinki, 19 do przesadzenia. Ul. Poniatowskiego: 73 drzewa do wycinki, 46 do przesadzenia.

Ekolodzy: to za dużo

– Żyjemy w państwie z kartonu. Prezydent zgodził się na większe cięcia, później okazało się, że wystarczą mniejsze. Jak to się ma do zapisanej w Konstytucji zasady, że władze publiczne zobowiązane są chronić środowisko?

– pyta Kowalik, który wciąż ma zastrzeżenia do planów przebudowy Alej. – Dwie trzecie spośród drzew planowanych do usunięcia idzie pod poszerzenie jezdni o dodatkowe pasy na skrzyżowaniach, które naszym zdaniem są niepotrzebne. Buspasy można wyznaczyć bez dobudowy lewoskrętów.

wicie przewidują dużą wycinkę przydrożnych drzew, jednak równocześnie utrzymują, że przebudowa nie zaszkodzi przyrodzie. Przeciwnego zdania jest Towarzystwo dla Natury i Człowieka, które oczekuje, że Ratusz wybierze inny wariant odnowy wspomnianych ulic. Taki wariant, który nie będzie się wiązał z wycinką.

Działacze mają więcej zastrzeżeń. Ich zdaniem decyzja została oparta o wadliwy raport o oddziaływaniu przebudowy na środowisko. Chcą, by ocenili go biegły.

2:0 dla prezydenta

Ekolodzy już dwukrotnie przegrali ten spór. Najpierw w Samorządowym Kolegium Odwoławczym, później w sądzie pierwszej instancji. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie nie znalazł podstaw do podważenia raportu środowiskowego. – Został sporządzony przez 6 specjalistów, jest jasny i zrozumiały – czytamy w uzasadnieniu wyroku z 2017 r. Sąd stwierdził, że nie trzeba tu powoływać biegłego.

Sąd doszedł do przekonania, że przebudowa Alej przysłuży się przyrodzie. – Nie tylko nie będzie powodować znaczącego negatywnego oddziaływania na środowisko, ale poprawi klimat akustyczny i spowoduje zmniejszenie zanieczyszczeń – stwierdził sąd opierając się na raporcie.

Towarzystwo dla Natury i Człowieka nie dało za wygraną i zaskarżyło wyrok.

Kolejna rozprawa

Na 6 lutego wyznaczony został termin rozprawy

przed NSA w Warszawie. Sąd ma ocenić słusność wyroku pierwszej instancji. – Liczymy na to, że sąd przychyli się do naszych zarzutów, że przedstawione w raporcie rozwiązania nie spowodują zakładanego obniżenia poziomu hałasu – mówi Krzysztof Kowalik, jeden z działaczy Towarzystwa. – Ponadto naszym zdaniem przedstawione w raporcie i wymagane prawem alternatywne warianty tej inwestycji były tak naprawdę pozorne. Mamy nadzieję, że sąd się z nami zgodzi.

Licznik jak nowy

Lubelscy policjanci zatrzymali w środę auto do kontroli drogowej. Jak się okazało, miał on mniejszy o 9 tys. km przebieg niż podczas przeglądu technicznego niecałe dwa miesiące wcześniej.

W drodze w miejscowości Piotrowice lubelska drogówka zatrzymała fiata, który prowadziła 19-latką z gm. Strzyżewice. Kobieta przekroczyła dozwoloną prędkość. Zgodnie z nowymi wytycznymi policjanci sprawdzili wskazania drogomierza w jej aucie.

Kontrola wykazała, że fiat miał mniejszy o 9 tys. km przebieg niż pod koniec listopada ubiegłego roku. Wtedy też samochód miał robione badanie techniczne. Kobieta została ukarana mandatem za przekroczenie dozwolonej prędkości. W sprawie podejrzanych wskazań licznika przeprowadzone zostanie postępowanie, które wyjaśni, czy doszło do zmiany wskazania drogomierza lub ingerencji w prawidłowość jego pomiaru. Grozi za to kara do lat 5 więzienia.

KRÓTKO Z MIASTA

Jeszcze zdążysz na ferie

CZAS WOLNY Są jeszcze wolne miejsca na części zajęć organizowanych na czas ferii w ramach samorządowej akcji „Zima w mieście”. Najmłodszy mogą wziąć udział w zajęciach artystycznych i sportowych. Ich wykaz można znaleźć na stronie internetowej zima.lublin.eu. Również w tym miejscu podane są dane kontaktowe do organizatorów poszczególnych atrakcji, bo to właśnie oni – i tylko oni – prowadzą zapisy na zajęcia. Wolne miejsca są też na częściowo odpłatnych półkoloniach. W określonych godzinach dostępne mają być też szkolne pływalnie. Tu zapisy nie są konieczne, a jedynym biletem wstępu jest ważna legitymacja szkolna.

Zgłoszenia już tylko do północy

KULTURA Jeszcze tylko dziś można zgłaszać swoje pomysły na wydarzenia tegorocznej Nocy Kultury (6/7 czerwca), która odbędzie się pod hasłem „Miaścicołość”. Trzeba się tylko wpisać w jedną z sześciu

kategorii. Pierwszą kategorią jest mobilność zarezerwowana dla wydarzeń odbywających się w ruchu, przemieszczających ulicami Lublina. Kolejne kategorie to: eksperyment miejski, instalacje artystyczne, wydarzenia w siedzibie organizatora i pokazy. Istotna zmiana dotyczy ostatniej kategorii, czyli muzycznej. W tym roku mogą się zgłaszać wyłącznie artyści gotowi wystąpić bez nagłośnienia. Ekipa Nocy Kultury robi dobrą minę do złej gry i tłumaczy, że chce wypełnić muzyką kameralne zakamarki. Nieoficjalnie wiadomo, że chodzi o oszczędności. Propozycje wydarzeń przyjmują Warsztaty Kultury wyłącznie poprzez specjalny formularz na stronie internetowej nockultury.pl.

Więcej miejsca dla trolejbusów

ROZBUDOWA Złożony został już wniosek o pozwolenie na rozbudowę pętli komunikacji miejskiej „os. Poręba” na końcu ul. Granitowej, koło rozbudowujących się blokowisk. Pętla często jest przepełniona, a autobusy

i trolejbusy nie mieszczą się w wyznaczonym dla nich miejscu i stoją w kolejce na jezdni. Ratusz zapowiada wybudowanie tu większego węzła. – Projekt obejmuje rozbudowę pętli o dodatkowy pas postojowy wraz z poszerzeniem wyjazdu z pętli – informuje Grzegorz Jędrzek z biura prasowego Urzędu Miasta. Dodaje, że zainstalowane będą też stanowiska do ładowania autobusów elektrycznych. To nie wszystko, bo obok przystanku końcowego przewidziano również budynek z toaletami dla kierowców i pasażerów komunikacji miejskiej. Na przystanku początkowym ma także stanąć nowa wiata, a obok niej ma się pojawić wyświetlacz pokazujący najbliższe odjazdy. W planie jest montaż kamer monitoringu miejskiego oraz budowa chodników, dzięki którym dojście z bloków, nierzadko otoczonych błotem, będzie choć trochę łatwiejsze. Zapowiadana przez Ratusz przebudowa jest częścią większego planu budowy węzłów przesiadkowych. – Najbliższe przetargi na takie węzły są planowane na I kwartał tego roku – zaznacza Jędrzek.

(DRS)

Pogotowie ratunkowe z fizyki

W poniedziałek w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie rozpocznie się bezpłatne pogotowie przedmaturalne z fizyki. Jest to cykl zajęć dla uczniów szkół średnich pomocnych w przygotowaniach do tegorocznej matury z fizyki na poziomie rozszerzonym. Zajęcia pomogą usystematyzować wiedzę, zwrócić uwagę na najważniejsze zagadnienia wymagane na egzaminie i uzupełnić ewentualne braki. W trakcie ferii zimowych uczniowie będą mogli dokonać szybkiej powtórki materiału pod okiem doświadczonych nauczycieli akademickich – wykładowców Instytutu Fizyki UMCS. Spotkania nie zastąpią regularnej nauki, ale wspomogą zajęcia prowadzone w szkole średniej – przypominają organizatorzy. W ramach pogotowia przedmaturalnego prowadzone będą wykłady z pokazami doświadczeń oraz ćwiczenia rachunkowe. Uczniowie będą również samodzielnie wykonywać doświadczenia fizyczne. Pogotowie przedmaturalne z fizyki potrwa do 17 stycznia. Pierwsze spotkanie rozpocznie się 13 stycznia o godz. 14.00 w Auli Instytutu Fizyki UMCS (ul. Akademicka 7, Lublin). Każde zajęcia trwają 5 godzin (14-19). **RED**

Wstrząsające wieści ze świata medycyny:

Odkryto metodę, dzięki której rekordziści SCHUDLI NAWET 58KG w niecałe 100 DNI!

Już ponad 347 500 osób z całego świata raz na zawsze **pozbyło się nadwagi bez efektu jo-jo, odciążało stawy i poprawiło swoje wyniki badań**. Potwierdzona badaniami klinicznymi w 100% naturalna metoda prof. Vincenta Boularda jest skuteczna niemal w każdym przypadku, niezależnie od stadium zaawansowania nadwagi. Nawet osoby skrajnie otyłe w spektakularnym tempie zgubią zbędne kilogramy, odzyskując zdrowie i zgrabną sylwetkę.

Kanadyjski profesor jako pierwszy opracował metodę opartą wyłącznie na specjalnie wyselekcjonowanych substancjach bioaktywnych pochodzenia roślinnego, a przy tym spalającą tkankę tłuszczową aż 8-krotnie szybciej niż inne środki na odchudzanie dostępne na rynku. Metoda bezpiecznie zamienia złogi tłuszczu w czystą energię, przyspiesza metabolizm międzykomórkowy, a także hamuje napady wilczego głodu i chęć podjadania. A to wszystko bez obciążania wątroby, ćwiczeń i wyrzeczzeń w postaci drakońskich diet. Odkrycie naukowca otwiera drzwi do zdrowia i wymarzonej sylwetki wszystkim, którzy chcą schudnąć trwale i bez efektu jo-jo.

Spalaj tkankę tłuszczową 24h/7

Skuteczność działania metody została potwierdzona przez szereg badań klinicznych, przeprowadzonych przez prof. Boularda i zespół naukowców z Obesity Therapy Center w Montrealu. Grupa ochotników obu płci, w różnym wieku i stopniu zaawansowania problemu, testowała metodę przez 3 tygodnie. Wyniki były zaskakujące – po 21 dniach u większości osób zanotowano utratę średnio 17kg, a u niektórych nawet do 24kg. Aż 98,7% z nich zadeklarowało również ustabilizowanie poziomu cholesterolu we krwi.

Co więcej, osoby, które przed rozpoczęciem kuracji zmagaly się z przewlekłym bólem stawów spowodowanym nadmiernym obciążeniem, potwierdziły, że ból z dnia na dzień był mniejszy. Uczestnicy testów oprócz wyraźnego spadku masy ciała dostrzegli wiele dodatkowych korzyści płynących ze stosowania metody, m.in.: przytyły energii, polepszenie jakości snu, wzmocniona odporność, poprawa stanu cery, włosów i paznokci, ujędrnienie skóry w najbardziej strategicznych miejscach (uda, brzuch, pośladki, ramiona), lepsze samopoczucie. Badania wykazały też, że metoda usuwa z organizmu szkodliwe toksyny i uzupełnia niedobory minerałów oraz witamin.

CO SPRAWIA, ŻE CHUDNIEMY?

Prof. Boulard wyjaśnia, na czym polega fenomen skuteczności odkrytej przez niego metody:

W dzisiejszych czasach większość z nas zwyczajnie nie ma czasu na przygotowywanie pełnowartościowych posiłków, przestrzeganie diety i ćwiczenia, a zdrowa żywność czy karnety na siłownię to ogromny wydatek. Postanowiłem opracować w 100% naturalną metodę, dzięki której można schudnąć bez wyrzeczzeń, restrykcyjnych diet i dużych nakładów finansowych. Moja metoda opiera się w 100% na bioaktywnych substancjach roślinnych i nie wymaga zmiany jadłospisu ani tykania suplementów. Tradycyjne środki odchudzające w formie kapsułek i tabletek nie są w stanie wprowadzić organizmu w tryb intensywnego spalania tkanki tłuszczowej. Trafiając do żołądka wchłaniają się jedynie w 6-8% i nie oddziałują bezpośrednio na zalegające w organizmie złogi tłuszczu.

Właśnie dlatego stworzyłem metodę, która będzie zupełnie inna od dotychczasowych rozwiązań. Wraz z moim zespołem badawczym opracowaliśmy transdermalny system spalania tłuszczu w postaci niewielkich plastrów. Dzięki innowacyjnej formie podania, składniki bioaktywne są uwalniane do organizmu przez całą dobę – wystarczy jedynie nakleić plaster na ciało. Substancje błyskawicznie przenikają przez warstwę skóry i uderzają bezpośrednio w komórki tłuszczowe. Nawet największe, nagromadzone latami złogi tłuszczu zostają rozbite i następnie wydalone z organizmu razem z toksynami. Formuła odblokuje metabolizm na poziomie komórkowym, co sprawia, że nasz organizm spala tłuszcz przez całą dobę, nawet podczas snu.



„Od zawsze byłem pulchna. Próbowalam diet, ćwiczeń, a nawet głodówek... wszystko na nic. Jak tylko schudłam kilka kg, to zaraz przybierałam drugie tyle. Frustrację zjadałam słodkościami i dalej tyłam... Jednak los się do mnie uśmiechnął. Na imprezie firmowej, lekko odurzona winem koleżanka zdradziła mi sekret swojej nienagannej figury – plastry Rapid Slim. Aż zdębiałam! Byłam pewna, że jej ciało to zasługa wieloletnich wyrzeczzeń. Musiałam mieć te plastry – poprosiłam koleżankę, aby je dla mnie załatwiła. Zaczęłam stosować i szok! Już po 3 dniach od 1-ego naklejenia udało mi się bez problemu dopiąć spodnie. Waga spadała z dnia na dzień. Po kuracji stałam się pewną siebie, atrakcyjną kobietą, mam mnóstwo energii i książkowe wyniki badań. Można powiedzieć, że zyskałam drugie życie!”

Magda K., 40 lat, księgowa z Gdańska

schudła łącznie 32 kg

WAŻNE!

Transdermalny system spalania tłuszczu został opracowany tak, aby jeden plaster zapewniał spalanie tkanki tłuszczowej w obrębie całego ciała. Oznacza to, że niezależnie od tego, gdzie nakleisz plaster, będziesz chudła równomiernie i zyskasz proporcjonalną, smukłą sylwetkę - dokładnie taką, o jakiej marzysz.



**Naklejasz
i chudniesz**

Użytkownicy, którzy stosują metodę zgodnie przyznają, że odchudzanie nigdy nie było tak proste i wygodne. Jedyne o czym trzeba pamiętać, to codziennie rano nakleić plaster na ciało w dowolnie wybranym miejscu. Sam decydujesz, gdzie: na ramię, brzuch, szyję, czy plecy – po prostu naklej tak, by czuć się komfortowo. Noś go przez cały dzień, a rano wymień na nowy, żeby proces odchudzania mógł przebiegać bez przerwy. Ty będziesz zajmować się codziennymi czynnościami, a Twój organizm będzie spalał tłuszcz 24h/dobę bez żadnego dodatkowego wysiłku. Przekonasz się, że po kilku dniach stosowania ubrania staną się luźniejsze, a Ty poczujesz się lżejszy i nabierzesz energii.

Dzięki kuracji Rapid Slim pozbędziesz się zbędnych kilogramów, wymodelujesz sylwetkę i poprawisz swoje wyniki badań. Osoby stosujące plastry schudły średnio 16,5-18kg w ciągu zaledwie 21 dni. **Rekordziści natomiast zrzucili nawet 58kg w 3,5 miesiąca!** Oprócz utraty masy ciała przyspieszysz metabolizm, usuniesz z organizmu szkodliwe toksyny, złogi zalegające w jelitach, a poziom złego cholesterolu LDL obniży się do bezpiecznego poziomu. Efekty kuracji skumulują się na poziomie komórkowym, dzięki czemu trwale pozbędziesz się nadwagi i unikniesz groźnych konsekwencji wynikających z posiadania nadmiaru tkanki tłuszczowej. W Polsce transdermalny system spalania tłuszczu Rapid Slim jest dostępny wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Dla **pierwszych 150 osób**, które zadzwonią do **17 stycznia 2020r.** producent przygotował **darmową wycenę i specjalną zniżkę -73%**. Oznacza to, że otrzymasz innowacyjne plastry w rekordowo niskiej cenie! Nie zwlekaj i zamów – decyduje kolejność zgłoszeń.

81 300 33 26

Od pon. - niedz. 8:00 - 20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Niby to nie parking, a jednak...

ALARM 24 Każdego dnia plac przed wejściem do Zamku zastawiony jest samochodami, choć teoretycznie nie wolno tu parkować. Z taką skargą zwrócił się do nas jeden z Czytelników. Straż Miejska zapowiada kontrole, a dyrekcja muzeum tłumaczy, że sytuacja jest wyjątkowa, bo na Zamku prowadzone są prace remontowe

Dominik Smaga
Tomasz Maciuszczak

Na całym terenie obowiązuje znak „strefa zamieszkania”, co oznacza, że postój jest dozwolony tylko w miejscach do tego wyznaczonych. Ponadto jest też znak „zakaz postoju” z dodatkową informacją o odholowywaniu aut. Pomimo tego, każdego dnia można tam naliczyć ponad 20 bezprawnie pozostawionych samochodów – poskarżył się nasz Czytelnik, pan Tomasz.

Na placu między wejściem do muzeum a schodami biegnącymi w dół do pl. Zamkowego rzeczywiście stoi dużo pojazdów. Trudno jest sfotografować frontową ścianę Zamku, by na zdjęciu nie znalazł się żaden samochód.

Dojazd do tego miejsca możliwy jest ul. Zamkową zaczynającą się przy al. Tyśiąclecia. Na początku ulicy stoi znak zakazujący ruchu wszelkich pojazdów poza tymi, które wjeżdżają na teren Muzeum Lubelskiego mając specjalny identyfikator oraz pojazdów służb komunalnych. Zgodnie z oznakowaniem nikt inny nie powinien tu wjeżdżać.

Tuż za jednym znakiem stoi drugi: „strefa zamieszkania”. Wynika z niego bezwzględne pierwszeństwo dla pieszych, konieczność jazdy



Plac przed wejściem do Zamku zastawiony jest samochodami, choć nie wolno tu parkować

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

z prędkością nie większą niż 20 km/h i całkowity zakaz parkowania w miejscach innych, niż oznakowane parkingi. Tymczasem na placu przed wejściem do Zamku oznakowane są tylko trzy „koperty” dla osób niepełnosprawnych. Samochodów jest zdecydowanie więcej, co oburza naszego Czytelnika.

– Na dole, na pl. Zamkowym, w tym samym momencie jest co najmniej kilkadziesiąt wolnych, dostępnych i legalnych miejsc postojowych, a w galerii Vivo ponad 600 i to bezpłatnych.

I tak jest codziennie – twierdzi pan Tomasz.

Co na to Straż Miejska? – Znak zakazu ruchu dopuszcza wjazd kierowców pojazdów uprawnionych. Na parkingu należącym do Zamku mogą zatem parkować pojazdy upoważnionych pracowników Zamku – tłumaczy Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Inne pojazdy na drodze publicznej, jak wynika z naszych ustaleń, należą do firm i pracowników wykonujących prace remontowe na terenie Zamku oraz

dostarczających tam zaopatrzenie. Będziemy kontrolować to miejsce i podejmować interwencje indywidualnie rozpatrując każdy przypadek.

Dyrektor Muzeum Lubelskiego Katarzyna Mieczkowska przyznaje, że na należącym do instytucji terenie przed Zamkiem parkują samochody obsługujące trwający właśnie remont placówki.

– W normalnych okolicznościach nie pozwalamy parkować w tym miejscu. W tej chwili mamy szczegól-

ną sytuację. Obiekt jest zamknięty dla zwiedzających i jest jednym wielkim placem budowy. Ale po zakończeniu prac wrócimy do wcześniejszego stanu rzeczy – zapewnia Mieczkowska. Ale dodaje, że w najbliższym czasie muzeum zwróci się do Ratusza o możliwość korzystania także z miejskiej części gruntu na zamkowym wzgórzu. – Ta przestrzeń będzie nam potrzebna do realizacji inwestycji – tłumaczy. Prace remontowe w muzeum powinny zakończyć się jesienią tego roku.

Chciał zabić, stanął przed sądem

Rozpoczął się proces Adriana L. z Lublina, oskarżonego o brutalne pobicie. 30-latek kopnął swoją ofiarę tak mocno, że połamał mężczyźnie kości czaszki. Oskarżono go o usiłowanie zabójstwa.

Na ławę oskarżonych trafił Adrian L. oraz jego dziewczyna Agnieszka M. Kobieta nie udzieliła pomocy pobitemu mężczyźnie. Sprawa dotyczy napadów, do których doszło w maju ubiegłego roku w mieszkaniu przy ul. Zana w Lublinie. Agnieszka M. zajmowała się razem z kolegą. Feralnego dnia wyprosiła się bez uprzedzenia, ale poprosiła współlokatorkę o przenocowanie wspólnego znajomego – Andrzeja P.

Wieczorem mężczyzna przyszedł do mieszkania. Był pijany i zasnął. Po chwili pojawiła się tam również Agnieszka M. ze swoim chłopakiem i jego kolegą. Mężczyźni szukali Andrzeja P. Kiedy go znaleźli, Adrian L. zaczął go bić i kopać po głowie. Krzyczał, że go zabije. Pijana Agnieszka M. przyglądała się awanturze i wyzywała współlokatorkę.

Po pobiciu, kiedy napastnicy już wyszli, do mieszkania przyszła właścicielka. Udzieliła rannemu pierwszej pomocy i wezwała pogotowie. Andrzej P. w ciężkim stanie trafił do szpitala. Okazało się, że ma połamanie kości czaszki. Adrian L. i jego dziewczyna zostali zatrzymani trzy dni po pobiciu.

Agnieszka M. była już karana za znęcanie się. Przyznała, że nie udzieliła pomocy pobitemu. Jej chłopak podczas śledztwa nie przyznał się do usiłowania zabójstwa. Oświadczył jedynie, że działał w samoobronie. (JSZ)

Pomoc i przyjaźń w czasie okupacji

HISTORIA O młodych dziewczynach i chłopakach, więźniach Pawiaka, których w 1942 roku hitlerowcy kazali wywieźć na Majdanek, mówiono wczoraj w Lublinie w 77. rocznicę transportów

Joanna Czyż

Państwowe Muzeum na Majdanku w Lublinie wraz z Muzeum Więzienia Pawiak w Warszawie zorganizowało w czwartek spotkanie dotyczące transportów z Pawiaka na Majdanek. W spotkaniu uczestniczyli pracownicy obu muzeów oraz byli więźniowie.

– Wśród więźniów Pawiaka było wiele młodzi, dziewcząt, chłopców zaangażowanych w tajne harcerstwo, w różnych organizacjach konspiracyjnych – mówił Łukasz Mrozik z Państwowego Muzeum na Majdanku.

– Na Pawiaku osadzano, w pierwszych latach okupacji, przede wszystkim przedstawicieli polskich elit. Trafiali tutaj również ludzie z ulicznych łapanek – zaznaczyła Joanna Gierczyńska, kierownik Muzeum Więzienia Pawiak w Warszawie.



Podczas spotkania w Państwowym Muzeum na Majdanku mówiono m.in. o przyjaźni, która pomagała więźniom przetrwać ciężkie chwile

FOT. JOANNA CZYŻ

Wśród więzionych byli młodzi ludzie, mający 14-18 lat, a ich cele nazywano „małolatkami”. Wspominano m.in. Irenę Pelkę – aresztowaną w grudniu 1942 i osadzoną na Pawiaku, a następnie 17 stycznia 1943 przewie-

zioną do KL Lublin. Podobne losy spotkały Krystynę Tarasiewicz – aresztowaną 13 listopada 1942 w Warszawie i osadzoną w Pawiaku, skąd również 17 stycznia 1943 została przywieziona do Lublina.

Na prezentacjach zostały umieszczone słowa osób, którym udało się przetrwać pobyt w warszawskim więzieniu: „Załamać się, to znaczy umrzeć” – mówiła Krystyna Tarasiewicz. Więźniom w przetrwaniu cięż-

kich chwil w obozie często pomagała przyjaźń. – Najważniejsza chwila w życiu to przyjaźń, która dawała siłę, dawała moc do przeżycia – opowiadała Danuta Brzosko. Kobiety starały się pomagać sobie, jak tylko mogły. Np. odbierały porody, a w czasie Bożego Narodzenia w barakach tworzyły prowizoryczne ozdoby świąteczne, śpiewały kolędy, aby poczuć namiastkę prawdziwych świąt.

Przez Pawiak w okresie okupacji przeszło około 100 tysięcy więźniów, z czego 37 tysięcy zginęło w egzekucjach, które początkowo odbywały się w tzw. warszawskim pierścieniu śmierci. Po likwidacji getta warszawskiego Niemcy rozstrzelali więźniów również w jego ruinach. Ponad 60 procent transportów było skierowanych do KL Auschwitz, KL Lublin, Gross-Rosen, Stutthof, Sachsenhausen, Dachau i Ravensbrück.

HISTORIA PAWIAKA

Jego początki sięgają lat 1830-1835, kiedy to wzniesiony został gmach więzienia, które mieściło się między ulicami Dzielną, Pawią i nieistniejącą już ulicą Więzienną w Warszawie. Z powodu lokalizacji przy ul. Pawiej, zaczęto nazywać więzienie Pawiakiem. W czasie okupacji, w latach 1939-1944, funkcjonowało tam więzienie niemieckie, w którym osadzano m.in. więźniów politycznych. Wśród osadzanych byli Żydzi, Polacy, obywatele ZSRR oraz innych państw z Europy Zachodniej. 14 grudnia 1942 roku Heinrich Himmler wydał rozkaz dotyczący przesłania 35 tysięcy osób do obozów koncentracyjnych.

Wiele szkół, ale mało dzieci

PROBLEM W ciągu czterech lat w szkołach ubyło prawie 140 uczniów – podliczają urzędnicy z gminy Zakrzówek (powiat kraśnicki). A tymczasem wydatki na oświatę z roku na rok rosną. Wójt gminy ma plan jak tę sytuację zmienić. Ale nie wszyscy rodzice chcą się na to zgodzić

Agnieszka Antoń-Jucha

W gminie Zakrzówek jest sześć szkół, w tym pięć prowadzonych przez gminę. To podstawówki w Studziankach, Majdanie-Grabinie, Rudniku Drugim i Sulowie a także Zespół Szkół w Zakrzówku, gdzie uczęszcza 420 uczniów i 166 przedszkolaków. W szkołach w Rudniku Drugim i Studziankach, z powodu braku dzieci nie ma niektórych klas. Zaś średnia liczba uczniów w oddziale ośmioklasowej szkoły w Rudniku Drugim to 4 uczniów, w Majdanie-Grabinie - 6, a w Studziankach niecałe 5.

– Wszystkich dzieci jest 53, ponieważ w naszej szkole

funkcjonuje także oddział przedszkolny – podlicza Mirosław Skura, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Studziankach. – Najliczniejszą grupą są przedszkolaki, w wieku od 3 do 6 lat. Mamy ich wszystkich 18. W tym roku szkolnym nie mamy czwartej klasy, zaś w jednej z klas jest tylko dwóch uczniów. Oczywiście nie oznacza to, że wszystkie zajęcia mają oddzielnie. Lekcje z takich przedmiotów jak muzyka, plastyka czy wychowanie fizyczne są łączone. Natomiast część zajęć z innych przedmiotów w klasach od II do VII jest również łączone, ale nie więcej niż w połowie, bo tak mówi rozporządzenie.

Zdaniem dyrektora podstawówki, łączone klasy nie mają wpływu na efekty kształcenia.

Tyle, że uczniów ubywa, a wydatki na oświatę rosną. W 2019 r. gmina dopłaciła ponad 4 mln zł, a w tym roku kwota ta może przekroczyć już 6 mln zł.

Dlatego też Józef Potocki, wójt gminy Zakrzówek, proponuje aby w trzech podstawówkach, gdzie uczniów jest najmniej – w Studziankach, Majdanie-Grabinie i Rudniku Drugim zostały przedszkolaki, zerówka i dzieci z klas 1-3 a starsi uczniowie z klas 4-8 uczyli się np. szkole w Zakrzówku.

– Oczywiście, że jestem przeciwny tym planowanym zmianom – mówi Sta-

nisław Staroch, radny z Majdana-Grabiny, który od 12 lat jest też sołtysem. – Ta szkoła to jedyne miejsce, które nam jeszcze zostało w wiosce.

– Nie zgadzamy się na reorganizację szkół, z tej prostej przyczyny, że nasze dzieci są w tych placówkach bezpieczne – przekonuje jeden z rodziców. – Jesteśmy z tymi szkołami związani. Budowaliśmy je własnymi rękami. I budżetu gminy nie zamierzamy reperować kosztem naszych dzieci.

– Jeśli chodzi o nastroje, u nas sytuacja jest podobna jak w pozostałych szkołach. Rodzice dzieci podchodzą do tego negatywnie – relacjonuje Marcin Sokółowski, radny z Rudnika Drugiego.

– Problem w tym, że sytuacja jest kiepska. To z budżetu państwa powinna być finansowana oświata, Jest to obowiązkiem samorządów.

I dodaje: Mamy rzeczywiste twardy orzech do zgryzienia. Budżet gminy nie jest z gumy, nie da się go rozciągać w nieskończoność.

Niektórzy rodzice uczniów obawiają się, że za reorganizacją szkół pójdzie ich likwidacja. – Jeśli rodzice będzie mieć dziecko w II i IV klasie to przecież nikt nie będzie zawoził dziecka do dwóch szkół, tylko do jednej do Zakrzówka – przewiduje nasz rozmówca.

Część rodziców uważa też, że mimo mniejszej liczby dzieci koszty i tak będą,

bo budynek szkoły i tak trzeba będzie utrzymać czy ogrzać.

– Tyle, że koszty dla gminy generują klasy z małą liczbą uczniów – zaznacza wójt gminy Zakrzówek. – W tym roku koszt utrzymania każdej z tych trzech szkół będzie na poziomie ok. 1 mln zł, zaś utrzymanie oddziałów do 3 klasy byłoby na poziomie 330 tys. zł - czyli blisko o jedną trzecią mniej.

Póki co nic nie jest jeszcze przesądzone. Wczoraj było spotkanie z wójtem w szkole w Majdanie-Grabinie. Na dziś zaplanowano zaś zebranie w Studziankach. O planowanych zmianach radni będą dyskutować prawdopodobnie na sesji zwołanej na środę.

Zabytek dostanie dach

STOŁPIE Ważą się losy najbardziej charakterystycznego zabytku Chełmszczyzny – wieży w Stołpiu. W obawie przez zniszczeniem unikatowej wieży pochodzącej z okresu pomiędzy X a XII w., Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lublinie zobowiązał gminę Chełm, która od 2010 roku opiekuje się zabytkiem, do jej zabezpieczenia.

– Na początku 2019 r. gmina Chełm zleciła opracowanie projektu budowlanego na tymczasowe zabezpieczenie i zadaszenie wieży w Stołpiu wraz z opisem zabezpieczenia otworów wieży – zapowiada Lucjan Piotrowski, zastępca wójta gminy Chełm.

Projekt został opracowany przez firmę: Filip i Maciejewski,



Architekci s.c. w Chełmie. Przewiduje on wykonanie tymczasowego zadaszenia – dach kopertowy o konstrukcji drewnianej, pokrycie podwójnym gontem mo-

drzewiowym, łupanym; obróbki dachu z blachy miedzianej; zabezpieczenie korony murów oraz okien (siatką stalową).

W budżecie gminy Chełm na 2020 r. za-

bezpieczono na ten cel 150 tys. zł., ale samorząd szuka możliwości pozyskania dodatkowych pieniędzy na zabezpieczenie zabytku.

WZ

ZAGADKOWA WIEŻA

Mimo że badana niemalże od wieku przez archeologów i historyków wieża nadal kryje zagadkę. Nie wiemy kto, po co, i co najważniejsze kiedy ją zbudował. Jej charakterystyczna czworoboczna sylwetka o wymiarach 6,3 x 5,7 metrów i 18,8 metrów wysokości, od lat gości na mapach, zdjęciach i w folderach promujących historię Chełma i okolic. Powstało też wiele wizualizacji ukazujących przypuszczalny wygląd wieży przed wiekami. Wieża w Stołpiu jest unikatem w skali nie tylko kraju, ale i tej części Europy. Szkodzi jej sąsiedztwo – niespełna 10 metrów o jej fundamentów przebiega ruchliwa droga międzynarodowa, jak również brak zabezpieczeń – dziś jej szczyt jest szeroko otwarty i narażony na warunki atmosferyczne. Starym murem szkodzi też gniazdujące wewnątrz ptactwo, stąd pomysł na zabezpieczenie okiem siatką.

Narzekają i proszą

BIAŁA PODLASKA

Mieszkańcy ulicy Literackiej narzekają na duży ruch. Zwracają się do władz miasta o montaż progów zwalniających. Ich zdaniem, poprawi to bezpieczeństwo.

Propozycja dotyczy też umieszczenia znaku zakazu zatrzymywania się (ale nie dla mieszkańców) na odcinku ulicy Literackiej od skrzyżowania z ulicą 34. Pułku Piechoty do Akademickiej. Mają również na uwadze bezpieczeństwo dzieci z pobliskiego Przedszkola Samorządowego nr 3.

– Jest to ulica, która prowadzi do uczelni AWF, jej akademików, pływalni, stanowi dojazd do osiedla bloków przy ulicy Kopernika – piszą mieszkańcy w petycji do władz miasta.

Problemem czasami jest dla nich przejście

przez jezdnię, bo ruch jest tak duży. Zdaniem białczan, o wypadek nie trudno, bo brakuje przejść dla pieszych. Poza tym, zdarza się, że auta są zaparkowane w niedozwolonych miejscach. W ocenie autorów petycji, progi zwalniające i odpowiednie znaki z zakazem zatrzymywania się poprawiłyby bezpieczeństwo na ulicy.

– W tej chwili ze względu na wprowadzenie przez uczelnię AWF opłat na ich parking, cały odcinek ulicy Literackiej jest zastawiony samochodami studentów unikających opłaty za parking – dodają mieszkańcy.

– Petycja została przekazana do Wydziału Dróg Urzędu Miasta i rozpatrywane są możliwe rozwiązania – odpowiada Gabriela Kuc-Stefaniuk rzecznik magistratu.

(EB)

Zmarła z wychłodzenia?

WYPADEK Zwłoki 73-letniej mieszkanki Świdnika znaleziono na terenie aeroklubu świdnickiego. Śledczy przypuszczają, że kobieta mogła żyć na ulicy, zaś do jej śmierci mógł przyczynić się alkohol i temperatury poniżej zera

Zwłoki kobiety ujawnił w środę rano jeden z ochroniarzy z pobliskiej firmy – mówi podinspektor Paweł Leśny z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

Na miejscu prokurator z udziałem technika sądowego i dochodzeniowca z policji dokonali oględzin.

– Zostały ustalone dane personalne kobiety. Jest to mieszkanka Świdnika. Nie wiemy, jak się tam znalazła i w jakich to było okolicznościach – mówi prokurator Monika Bieleś z Prokuratury Rejonowej w Świdniku.

Ubranie kobiety sugeruje, że mogła to być osoba bezdomna. Choć mieszkała w Świdniku, to mogła od dłuższego czasu nie przebywać w swoim domu.

Na dziś zarządzona została sekcja zwłok kobiety. Prokurator zlecił też wykonanie wyników badań krwi pod kątem zawartości alkoholu w organizmie.

– Wyniki będą w ciągu kilku dni. Być może kobieta znajdowała się pod wpływem alkoholu. Jest podejrzenie, że mogło dojść do wychłodzenia organizmu – dodaje prokurator prowadząca tę sprawę.

– Z tego rejonu miasta nigdy nie mieliśmy żadnych zgłoszeń ani informacji, że ktoś może potrzebować naszej pomocy – zapewnia Janusz Wójtowicz, komendant Straży Miejskiej w Świdniku.

Strażnicy miejscy sprawdzają wieczorami miejsca, w których przebywają lub istnieje podejrzenie, że mogą przebywać bezdomni.

– Sporadycznie odwozimy kogoś do domu – mówi Wójtowicz, bo jak przyznaje komendant świdnickiej Straży Miejskiej, miejscowi bezdomni nie do końca

są bezdomnymi. Na ulicę trafiają przez problemy z alkoholem. – Większość z tych osób ma rodziny. Zdarza się, taką osobą zajmie się jej brat czy siostra, choć nie zawsze bliscy się na to zgadzają – mówi Wójtowicz.

W związku z minusowymi temperaturami także w Lublinie patrol Straży Miejskiej i policji zwracają uwagę większą uwagę na bezdomnych. – Policjanci sprawdzają pustostany. Na bieżąco robią to dzielnicowi w ramach swoich zajęć – mówi kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik prasowy

Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Także patrole, które są na mieście, od razu reagują, kiedy widzą osoby samotnie przesiadujące na ławkach w parkach czy na przystankach.

– W ostatnim czasie prowadzimy kontrole w miejscach, w których mogą czasowo przebywać bezdomni. Obecnie każdej nocy jeździmy sprawdzić co dzieje się u pana przy ul. Romera – przyznaje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej w Lublinie. – I zastajemy tego mężczyznę na miejscu. W środę rozmawialiśmy też z bez-

domnymi w trzech innych miejscach na terenie miasta. Nie potrzebowali one pomocy, ale przekazaliśmy im informację, gdzie mogą jej szukać. (AA)

KOLEJNY ZGON

To kolejny przypadek w ciągu ostatniego roku kiedy w Świdniku zostały odnalezione zwłoki osoby bezdomnej. We wrześniu 2019 r. podczas rutynowej kontroli policjanci ujawnili w pustostanie u zbiegu al. Lotników Polskich i ul. Marszałka J. Piłsudskiego zwłoki 45-letniego mężczyzny.



Namioty pękają w szwach. Proboszcz buduje kaplicę

KOŚCIÓŁ Wiadomo już jak będzie wyglądała kaplica w Rakowiskach pod Białą Podlaską. Budowa ruszyła we wrześniu. Do czasu jej zakończenia msze odprawiane są w namiotach

Budowa cały czas trwa. Kończymy zalewanie fundamentów – mówi ks. Wojciech Majewski, proboszcz powstającej parafii pod wezwaniem św. Ojca Pio. – Temperatury nam sprzyjają. W przyszłym tygodniu planujemy kłaść żelbetonowe płyty.

Projekt kaplicy ks. Majewski zaprezentował na

facebookowej stronie parafii. Wiernym się podoba. – Piękna i skromna, taka jakim był ojciec Pio. Tak ją sobie wyobrażałam – chwali pani Katarzyna.

Nowa parafia przy ul. Budziszewskiej swoim zasięgiem obejmie kilka miejscowości: Rakowiska, Cicibór Mały, Cicibór Duży, Terebelę oraz domy przy ul. Terebelskiej w kierunku Rakowisk. W sumie to 3

tys. osób. We wrześniu, na uroczystości poświęcenia Krzyża oraz placu budowy pod kościół pojawiło się blisko półtora tysiąca wiernych.

– Mamy tutaj rozstawione dwa namioty gdzie codziennie odprawiamy nabożeństwa. W niedzielę namioty są pełne parafian – cieszy się ks. Majewski.

Namioty są ogrzewane. Najpierw stanął jeden, ale

ludzie się nie mieścili, dlatego proboszcz postawił drugi.

Kiedy zakończy się budowa? – Tego nie wiemy, może to potrwać kilka miesięcy, albo rok. Wszystkiego nie przewidzimy – przyznaje duchowny.

O powstaniu świątyni w tym miejscu mówiło się od lat. Parafia została wydzielona z tej p.w. Błogosławionego Honorata Koźmińskiego w Białej Podlaskiej. I do tej

pory w tym kościele ks. Majewski zbierał środki na budowę nowej świątyni.

– Chciałem, by patronem nowej parafii został św. Ojciec Pio, gdyż otrzymałem wiele łask za jego wstawienie – opowiada proboszcz.

Zanim przystąpiono do budowy kaplicy, gmina Biała Podlaska musiała wyznaczyć w planie zagospodarowania przestrzennego działki pod

budowlę sakralne. Docelowo, inwestycja będzie rozłożona na lata, bo duchowni chcą tu zbudować prawdziwy kościół. Przypomnijmy że w Rakowiskach znajdują się duże osiedla domów jednorodzinnych.

Na Facebooku proboszcz cały czas zachęca wiernych do wsparcia budowy kaplicy. W tym celu były organizowane m.in. kiermasze.

EWELINA BURDA

Porodówka jednak do likwidacji?

MIĘDZYRZEC PODLASKI Wraca plan sprzed kilku miesięcy. Wówczas porodówki w międzyrzeckim szpitalu w końcu nie zlikwidowano. Teraz dyrekcja placówki ponownie przymierza się do takiego rozwiązania.

A konkretnie do wygaszenia świadczeń z zakresu położnictwa, przy utrzymaniu ginekologii.

– Porodów jest coraz mniej. W 2018 roku było ich ponad 270, a w 2019 roku już tylko 180 – przyznaje Wiesław Zaniewicz, dyrektor szpitala powiatowego w Międzyrzeczu Podlaskim.

Pierwsze półrocze 2019 roku szpital zamknął ze stratą 1 mln zł. Dużym obciążeniem dla finansów placówki jest właśnie oddział położniczo-ginekologiczny, który tylko w 2019 roku wygenerował 1,4 mln zł straty. Sam wymóg stałej obecności specjalisty anestezjologa na oddziale to dla szpitala wydatek kilkuset tysięcy złotych rocznie. Do tego dochodzą też koszty niezbędnych remontów, które oszacowano na 1 mln zł.

Przypomnijmy że w ubiegłym roku, powiat bialski dał szpitalowi czas na opracowanie planu naprawczego na lata 2019-2021.

– Demografii nie powstrzymamy. Z tego co słyszę, również w innych szpitalach zamykane są te oddziały. Rada spo-

łeczna zaakceptowała naszą propozycję, osiągnęliśmy również konsensus z załogą – podkreśla dyr. Zaniewicz. Powody są jeszcze inne. – To niska wycena procedur medycznych. NFZ nie rekompensuje nam wymogów, które stawia przed nami Ministerstwo Zdrowia – tłumaczy.

Szpital chce utrzymać świadczenia w zakresie ginekologii.

– Chcemy zintensyfikować zabiegi operacyjne i rozszerzyć poradnię ginekologiczną – podkreśla szef placówki.

Z szacunków wynika, że to pozwoli na miesięczny przychód oddziału na poziomie 170 tys. zł. Obecnie, projekt uchwały poddawany jest konsultacjom społecznym. Później trafi w ręce radnych powiatowych.

– To ostatecznie rada zdecyduje o tym, co dalej – mówi Zaniewicz.

Z raportu przygotowanego na zlecenie związku powiatów polskich, wynika że ponad 90 proc. szpitali powiatowych w Polsce przechodzi poważne problemy finansowe, placówki są mocno zadłużone.

– Obciążające są wynagrodzenia, które rosną, a nie znajduje to odzwierciedlenia w wycenach procedur medycznych – dodaje dyrektor międzyrzeckiego szpitala.

EWELINA BURDA

Przed sąd za cios w serce

ZBRODNI Rozpoczął się proces Dariusza S., oskarżonego o zabójstwo 60-latka z Puław. Z akt sprawy wynika, że mężczyźni pokłócili się o kobietę

Jacek Szydłowski

Na ławę oskarżonych trafił nie tylko Dariusz S., ale i jego kolega – Maciej M. Pierwszy z mężczyzn nie przyznał się do zabójstwa. Podczas rozprawy odmówił składania wyjaśnień. Maciej M. odpowiada za nieudzielenie pomocy rannemu i zacieranie śladów zbrodni. Przyznał się tylko do drugiego zarzutu. On również nie składał wyjaśnień przed sądem.

Proces dotyczy wydarzeń, do których doszło w nocy z 18 na 19 marca przed jednym z bloków przy ul. Wróblewskiego w Puławach. Dariusz S. mieszkał tam razem ze swoją dziewczyną. Z akt sprawy wynika, że był chorobliwie zazdrosny o partnerkę. Na tym tle często dochodziło między nimi do kłótni. W połowie marca, po kolejnej awanturze, dziewczyna postanowiła zakończyć związek. Oznajmiła Dariuszowi S., że odchodzi i wyprowadziła się z domu. Nie powiedziała, dokąd się przenosi. Nie odbierała telefonów od Dariusza S.

Kobieta przeniosła się do znajomego. Tam podczas imprezy poprosiła Adama H., by pojechał do jej dawnego mieszkania odebrać jej rzeczy osobiste.

– Zadzwoniła, żebyś spa-



Na ławę oskarżonych trafił nie tylko Dariusz S., ale i jego kolega – Maciej M.

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

przed blok. Mówiła, że ktoś je odbierze. Powiedziałem, że to zrobię, ale w rzeczywistości tego nie chciałem. Woląłem, żeby sama przyjechała ze mną porozmawiać – wyjaśniał śledczym Dariusz S.

Adam H. ok. godz. 23:30 pojechał na ul. Wróblewskiego. Czekał przed blokiem, kiedy Dariusz S. i Maciej M. wyszli na zewnątrz.

– Adam H. miał ze sobą nóż. Darek, jak to zobaczył, to wyjął swój. Szli na siebie – relacjonował śledczym Maciej M. – Krzyczeli do siebie. W pewnej chwili Adam dwa razy przejechał Darkowi ostrzem po brzuchu. Darek uderzył go pięścią w twarz.

Z wyjaśnień mężczyzny wynika, że Dariusz S. zadał później dwa ciosy nożem. Zranił 60-latkę w okolice ucha, a następnie ugodził w serce. Ten cios okazał się śmiertelny.

Jak ustaliła prokuratura, Dariusz S. i jego kolega zabrali oba noże oraz telefon ofiary. Zanieśli je do lasu i ukryli, przysypując ziemią i liśćmi. Później wrócili na ul. Wróblewskiego. Adam H. nadal leżał na schodach przy bloku. Mężczyźni ściągnęli go na chodnik i zadzwonili po policję. Nie czekali na przyjazd mundurowych.

Tuż po zatrzymaniu Dariusz S. nie przyznał się do zabójstwa. Później przekonywał, że jedynie uderzył

Adama H. w twarz. Próbował też obciążać swoimi zeznaniami kolegę.

– Ja tylko uderzyłem Adama pięścią. Nóż miał Maciek, bo wziął go ode mnie z domu – tłumaczył śledczym Dariusz S. – To on mógł ugodzić tym nożem Adama, ale pewności nie mam. Nie wiem, co się stało z nożem. Może Maciek go wyrzucił po tym, jak zranił Adama.

Dariusz S. ma już na koncie konflikt z prawem. Był karany za udział w pobiciu. Dostał za to wyrok w zawieszeniu. Teraz grozi mu długoletni pobyt za kratami. W lutym sprawa wróci na wokandę Sądu Okręgowego w Lublinie.

Jak spędzić ferie. Oferty „last minute”

FERIE ZIMOWE 2020 – Przepraszamy, ale już nie ma miejsc – to słyszymy najczęściej dzwoniąc z pytaniem o miejsce na zimowe półkolonie. Ferie zimowe zaczynają się już w ten weekend. Sprawdziliśmy, gdzie w Lublinie można jeszcze zapisać dziecko na zajęcia

Jakub Dobroch

Galerie handlowe: gotowanie i szukanie

Centrum handlowe SKENDE Shopping, zaprasza dzieci do nauki podstaw programowania, rysunku na tabletach, a także do odkrywania parku pełnego różnych gatunków w wirtualnej strefie PixArk. Wydarzenie „W ferie gramy pixelami” rozpocznie się już 13 stycznia i potrwa przez dwa tygodnie. Wstęp jest darmowy.

Znajdująca się w galerii handlowej restauracja Szwedzki Stół zaprasza natomiast najmłodszych na warsztaty kulinarne. Pod okiem kucharzy chętni nauczą się przygotowywać posiłki. Wśród propozycji: „Wymyślanie na śniadanie”, „Dania i desery z jabłek”, „Zdrowy domowy fast food” czy „Sami robimy pizzę”. Liczba miejsc jest ograniczona. Udział w dwugodzinnych zajęciach kosztuje 15 zł. Wejściówki na stronie bilety.pl

Wystawa interaktywna „Wyspa Piratów” to propozycja VIVO! Lublin. W galerii handlowej przy alei Unii Lubelskiej stanie m.in. statek piracki, w którym ukryta będzie skrzynia ze skarbami. – To połączenie atrakcyjnych ekspozycji, gier i zabaw, a także warsztatów pobudzających kreatywność – zapowiadają organizatorzy zabawy. Udział jest bezpłatny i nie wymaga wcześniejszej rezerwacji miejsc. Wystawa będzie czynna w dniach 13-25 stycznia w godzinach 10-18.

Lublin Plaza również przygotowuje atrakcje dla najmłodszych, jednak wczoraj nie udało nam się uzyskać informacji na ten temat. Mają one zostać ogłoszone w najbliższym czasie.

Szkoły: kąpielówki albo łyżwy

Szkoły Podstawowe nr 5, 16, 23, 28, 30, 51 a także Zespół Szkół nr 5 zapraszają wszystkich uczniów do bezpłatnego skorzystania ze szkolnych basenów.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 16, Ewa Barszcz podkreśla, że szkoła powinna być dla uczniów, nawet w ferie.

– Bardzo chętnie włączamy się w takie akcje. Zapraszamy przede wszystkich uczniów naszej szkoły, ale



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

i gości – podkreśla dyrektorka.

Warunkiem bezpłatnego wejścia do basenu jest okazanie legitymacji szkolnej. Niezbędne będą również kąpielówki, klapki i ręcznik. Harmonogram wejść został zamieszczony na stronie internetowej szkoły.

Przy Zespole Szkół nr 1 otwarty na czas ferii pozostanie „biały orlik”, czyli lodowisko dla uczniów.

– Będzie ono funkcjonowało w zależności od warunków pogodowych. Jeśli te będą odpowiednie, wówczas przez całe dwa tygodnie chętni będą mogli cieszyć się zabawą na lodzie – usłyszeliśmy w szkole. Aby lodowisko było otwarte, nie może zalegać woda, ale niewielkie dodatnie temperatury nie stanowią przeszkody.

Przy lodowisku znajduje się też wypożyczalnia łyżew, jednak szkoła nie gwarantuje, że każdy rozmiar buta znajdzie się o każdej porze dnia. Lodowisko przy ulicy Radzyńskiej czynne będzie w godz. 9-14 oraz 15-19 każdego dnia ferii.

Biblioteki: książki, książki, książki

Miejskie Biblioteki Publiczne włączają się w akcję Urzędu Miasta „Zima w Mieście”.

– Przygotowaliśmy dla dzieci i młodzieży szereg bezpłatnych wydarzeń – mówi Beata Wijatkowska z Miejskiej Biblioteki Publicznej. 25 filii na terenie całego Lublina przygotowało szereg atrakcji. – Choć wszystkie różnią się od

siebie, to wciąż motywem przewodnim pozostaje książka – dodaje Wijatkowska.

Filia nr 8 przy ulicy Zuchów 2 przygotowuje dla najmłodszych atrakcje związane z Dzikim Zachodem. Warsztaty składać się będą z trzech części. Pierwsza przybliży książki związane z tematyką, druga gry i zabawy, a podczas trzeciej części uczestnicy pod okiem instruktorów wykonają prace plastyczne.

W filii nr 17 przygotowano serię czterech spotkań. Wśród nich takie wydarzenia jak: „Zimowy pejzaż”, podczas którego najmłodszy między innymi zbudują igloo i poznają zwyczaje Eskimosów czy „Dziecko w sieci”.

– Są to zajęcia pomagające odnaleźć się dzieciom w świecie internetu – komentuje Wijatkowska.

Wiedzę na temat innych narodowości zdobędą też uczestnicy zajęć „Poznaj swoich sąsiadów”. W filii nr 18 Miejskiej Biblioteki Publicznej przeprowadzone zostaną warsztaty przybliżające kulturę państw sąsiadujących z Polską. Najmłodszy będą mogli poznać historię, kulturę i kuchnię z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Niemiec, Czech i Słowacji.

Filia nr 40 zaprasza z kolei na warsztaty z tworzenia scenariusza filmowego. Uczestnicy poznają ciekawostki z planu filmowego, a także dowiedzą się w jaki sposób powstaje produkcja kinowa.

– Nie zapominamy również o tym, że w czasie

ferii przypada dzień babci i dziadka. Jedną z naszych filii przygotowała warsztaty, podczas których będzie można stworzyć laurkę dla najbliższych – dodaje Wijatkowska. – Program jest bogaty w bardzo różne wydarzenia, ale zachęcamy też do korzystania ze stałego wyposażenia bibliotek. Oferujemy darmowy dostęp do komputerów, internetu, a w niektórych filiach również do konsol.

Na niektóre wydarzenia obowiązują zapisy.

– Jest to spowodowane tym, że czasem musimy wiedzieć ile materiałów plastycznych przygotować dla uczestników – zaznacza Beata Wijatkowska. Aby dowiedzieć się na temat wolnych miejsc należy skontaktować się telefonicznie z wybraną filią. Szczegółowy harmonogram, jak również telefon kontaktowy potrzebny do zapisów znajduje się na stronie mbp.lublin.pl

Trzy dni w radiowym studio

Polskie Radio Lublin przygotowało niecodzienne półkolonie polegające na stworzeniu słuchowiska.

Zima w Radiu to propozycja dla dzieci w wieku od 10 do 15 roku życia mieszkających w śródmieściu. Zajęcia rozpoczną się 13 stycznia i potrwają trzy dni. W tym czasie chętni spróbują swoich sił w zajęciach dykcyjnych, sprawdzą swoje umiejętności w pracy z mikrofonem, ale też będą mogli poznać etapy powstawania słuchowiska.

W ramach wydarzenia powstanie słuchowisko pt. „Sen o lataniu”. Szczegółowy plan został zamieszczony na stronie internetowej radia. Udział w zajęciach jest bezpłatny.

W muzeum nie musi być nudno

Muzeum Wsi Lubelskiej również zaprasza do siebie dzieci. Jedną z atrakcji, które przygotowuje skansen, będą ogniska.

– Ponadto zapraszamy na warsztaty, a także zwiedzanie naszych obiektów – mówi Marzena Bury z działu edukacji muzeum. Na zajęcia obowiązują zapisy telefoniczne. Jak zapewniają organizatorzy, są jeszcze wolne miejsca.

Zamek Lubelski na czas remontu jest zamknięty, ale Muzeum Lubelskie zaprasza na wydarzenia w swoich filiach.

– Zapraszamy do Dworku Wincentego Pola, gdzie będziemy mogli wejść do „Zimowego Ogrodu” – mówi Dorota Wawryniuk z Muzeum Lubelskiego. – Uczestnicy poznają tam tajniki związane z wyobraźnią.

Z kolei Muzeum Józefa Czechowicza na Starym Mieście w Lublinie organizuje zajęcia pt. „Czarodziejska Lampa Alladyna”. Będzie to przystępna interpretacja wierszy połączona z zajęciami plastycznymi.

– Do Muzeum Martyrologii zapraszamy trochę starsze dzieci – dodaje Wawryniuk. We wnętrzach dawnego więzienia prezentowany będzie film, który w konwencji komiksowej

przedstawia losy Dominika Szajnera - zawodowego podoficer pułku lotniczego.

W Muzeum Historii Miasta Lublin, które znajduje się w Bramie Krakowskiej, odbędą się zajęcia plastyczne.

– Przygotowywane przez nas co roku wydarzenia cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem, dlatego zachęcamy do wcześniejszych rezerwacji – zaznacza Dorota Wawryniuk.

Dokładny harmonogram, a także informacje na temat zapisów, można znaleźć na Facebooku Muzeum Lubelskiego.

A co poza Lublinem?

Zimowe atrakcje podczas dwutygodniowej przerwy w szkole zaplanowało również Muzeum Nadwiślańskie. W Puławskim oddziale mieszczącym się w Pałacu Czartoryskich codziennie zaplanowane zostały inne warsztaty. W programie możemy znaleźć zarówno te przyrodnicze, ceramiczne, graficzne czy literackie.

Oddział w Kazimierzu Dolnym zaprasza na spacer tematyczne. Co piątek o godz. 11 chętni przejdą „Szlakiem Legend Kazimierskich”.

Z kolei Dwór z Moniak w Janowcu zaprasza na warsztaty zdobienia ceramiki, a także zwiedzanie zamku tropem legend wraz z warsztatami transferu fotografii na drewnie. Weekendy poświęcone zostały pokazom musztry z XVII wieku, a także spacer z Duchami Janowskiego Zamku.

Na większą część wydarzeń obowiązują zapisy.

SONDA PRZED EURO 2020**1. Jak Polska wypadnie w mistrzostwach Europy?****2. Jak będzie wyglądało medalowe podium ME?****Bogusław Trojan, Komisarz Rozgrywek ZPRP, prezes MKS Perła Lublin**

1. Nasza drużyna na ME to zespół na dorobku. Każdy mecz będzie się liczył. Z pewnością nikt z uczestników mistrzostw nie pojedzie na nie aby się położyć i czekać na najniższy wymiar kary. Mistrzostwa odbędą się w nowej formule: więcej drużyn, tylko dwie wychodzą z każdej z grup po rundzie wstępnej, trzy państwa gospodarze. Nie jesteśmy faworytem naszej grupy. Z drugiej strony nie przesadzam, że Polska z niej nie wyjdzie. Myślę, że wielu zawodników, których trener Patryk Rombel zabrał do Szwecji będzie podstawowymi graczami reprezentacji podczas MS 2023, w których będziemy gospodarzem razem ze Szwecją. Bardzo ciekawie zapowiada się kariera obrotowego Azotów Puławy Dawida Dawydzika, który rozwija się w reprezentacji i w klubie.

2. Stawiam na Szwecję. Nasi grupowi rywale silnie szykują się do zdobycia złotego medalu. Widać, że solidnie pracują już pod kątem mistrzostw świata w 2023 roku. Wicemistrzostwo przypadnie Norwegii. Na najniższym stopniu podium widzę Francję lub Niemców.

Jerzy Witaszek, prezes KS Azoty Puławy

1. Życzylbym sobie aby nasza reprezentacja powalczyła w grupie z faworytem Szwecją oraz z ekipą Słowenii. Fajnie byłoby aby wygrała ze Szwajcarią. Przy takim scenariuszu zajęłaby trzecie miejsce w grupie. Na pewno nie mielibyśmy powodu do wstydu. Po cichu marzy mi się jednak niespodzianka, a za taką uznamy zajęcie drugiego miejsca w grupie F i awans do kolejnej rundy. Cieszymy się, że z naszego klubu Azotów Puławy selekcjoner Patryk Rombel zabrał do Szwecji aż czterech zawodników. To najliczniejsza grupa w drużynie narodowej.

2. Myślę, że mistrzem Europy zostanie Szwecja. To aktualny wicemistrz Europy, który jest jednym ze współgospodarzy tegorocznych ME. Srebrnym medalistą będzie Dania. Na najniższym stopniu podium staną Francuzi.

Marcin Czerwinka, trener I-ligowej drużyny MKS Padwa Zamość

1. Uważam, że reprezentacja wypadnie na miarę swoich możliwości. Zawodnicy na pewno będą walczyli. Dostąpili zaszczytu reprezentowania naszego kraju na arenie międzynarodowej i na pewno są z tego dumni. Wynik sportowy uznamy za zadowalający jeśli uda nam się pokonać Szwajcarię. Szwecja i Słowenia obecnie są dla naszej reprezentacji za mocne.

2. Nie będę odkrywczy i w czwórce widzę: Francję, Danię, Norwegię i Szwecję. Na najniższym stopniu podium znajdują się Duńczycy. Wicemistrzem Europy zostanie Francja, a mistrzostwo zdobędzie Szwecja.

NOT. GROM

Zrobić wynik na miarę możliwości

MISTRZOSTWA EUROPY PIŁKARZY RĘCZNYCH Spotkaniem w Goeteborgu ze Słowenią Polska o godzinie 18.15 rozpocznie udział w Euro 2020. Tegoroczne mistrzostwa rozegrane zostaną w trzech krajach: Austrii, Norwegii i Szwecji, a wystartują w nich aż 24 drużyny. W reprezentacji Polski znalazło się czterech zawodników Azotów Puławy



Obrotowy Azotów Puławy Dawid Dawydzik jest debiutantem na Euro 2020

FOT. JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

Natomiast w niedzielę o godzinie 16 Polska rozegra drugi mecz w grupie. Zmierzymy się ze Szwajcarią. Rywale dopiero po raz czwarty zagrają w ME. W tej reprezentacji grają zawodnicy, którzy na co dzień występują w Bundeslidze, Lidze Mistrzów. Najbardziej znanym jest Andy Schmid, jeden z naj-

lepszych środkowych rozgrywających.

Zdecydowanym faworytem grupy F są współgospodarze mistrzostw Szwedzi. W swoim dorobku reprezentacja Trzech Koron ma m.in. cztery srebrne medale Igrzysk Olimpijskich (Barcelona 1992, Atlanta 1996, Sydney 2000 oraz Londyn 2012), po cztery tytuły mi-

strzów świata (1954, 1958, 1990, 1999) i Europy (1994, 1998, 2000, 2002). Z ostatnich ME w Chorwacji wrócili jako wicemistrzowie Starego Kontynentu. W finale ulegli Hiszpanom 23:29. Brąz zdobyła Francja.

W gronie kandydatów do podium wymieniane są reprezentacje: aktualnych mistrzów świata i mistrzów olimpijskich Danii, wicemistrzów i współgospodarzy Euro 2020 Norwegii oraz brązowego medalisty ostatnich MS Francji. Groźna też będzie trzecia drużyna IO w 2016 z Rio de Janeiro Niemcy. Co ciekawe, nasi zachodni sąsiedzi rywalizują w grupie z obrońcami mistrzostwa Europy Hiszpanią (grupa C). – Każdy mecz w grupie będzie dla nas finałem. Tak podchodzimy do tych spotkań. Wracamy na wielką imprezę po czterech latach nieobecności. Na pewno nie będzie można zarzucić naszemu reprezentantowi braku zaangażowania. Nastawiamy się na walkę w każdym spotkaniu – zapowiada selekcjoner Patryk Rombel, który razem z dziewięcioma zawodnikami będzie debiutantem na takiej rangi zawodach. – Na każdy mecz w grupie musimy wyjść maksymalnie skoncentrowani i realizować założenia. Faworytem naszej grupy są Szwedzi, z którymi zagramy we wtorek – dodaje debiutant na Euro Dawid Dawydzik, obrotowy Azotów Puławy.

(GROM)

Dwa transfery Hetmana

PIŁKARSKA III LIGA Te transfery powinny ucieszyć wielu kibiców Hetmana. Beniaminek z Zamościa oficjalnie potwierdził, że do klubu wraca Norbert Myszką, a także, że umowę podpisał Mikołaj Grzęda

To drugi transfer drużyny Marcina Płuski w przerwie zimowej. Myszką ma 21 lat, jest obrońcą, a także wychowankiem AMSPN Hetman. W tym klubie debiutował w III lidze w sezonie 2015/2016. Później przeniósł się do czwartoligowej Lublinianki, a ostatnie 1,5 sezonu spędził w Chelmie. W poprzednich rozgrywkach zaliczył 21 meczów i zdobył w nich jednego gola. W obecnym sezonie był podstawowym graczem klubu z Chelma. W lidze zagrał 15 spotkań, a dwa dorzucił w Pucharze Polski ze Zniczem Pruszków i Lechią Gdańsk. Ma na koncie dwie bramki, a także... dziewięć żółtych i dwie czerwone kartki.



Norbert Myszką znowu zagra w Hetmanie

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

– Obiecywaliśmy przed sezonem, że będziemy się starać sukcesywnie zwiększać w kadrze liczbę graczy z Zamościa i naszego re-

gionu. Nawiązując do tego, miło nam poinformować, że umowę z naszym klubem podpisał Norbert Myszką – poinformował beniaminek.

Kilka dni temu do zespołu trenera Płuski dołączył skrzydłowy Krzysztof Zaręba, który ostatnio był zawodnikiem Motoru Lublin. 19-latek może występować jako ofensywny pomocnik, a także napastnik. To także kolejny wychowanek AMSPN Hetman Zamość, który ma za sobą również występy w Gwarku Zabrze.

Kolejna dobra wiadomość dla kibiców ekipy z Zamościa? Jest szansa, że w zimie z klubu nie odejdzie czołowy młodzieżowiec – Bruno Wacławek. 18-latek byłby mile widziany w Niecieczy. W grudniu wychowanek BKS Lublin wystąpił w sparingu Bruk-Bet Termaliki z Hutnikiem Kraków. Zresztą Wacławek zdobył jedną z bramek, a pierwszoligowiec wygrał ostatecznie 3:0. Jego odejście na pewno byłoby dużą stratą dla beniaminka, bo dobry młodzieżowiec jest na wagę złota. A pozyskany ze Śląska Wrocław piłkarz w tym sezonie ma już na koncie trzy bramki. Bardzo możliwe, że jednak uda się go zatrzymać w Zamościu przynajmniej do zakończenia rozgrywek.

(LUKISZ)**TERMINARZ SPOTKAŃ W GRUPIE F**

10 stycznia: Słowenia – Polska (godzina 18.15) ● **Szwecja** – Szwajcaria (20.30) ● **12 stycznia:** Szwajcaria – Polska (16) ● **Szwecja** – Słowenia (18.15) ● **14 stycznia:** Szwajcaria – Słowenia (18.15) ● **Polska** – Szwecja (20.30).

GDZIE OGLĄDAĆ MECZE POLAKÓW?

Spotkania grupowe reprezentacji Polski obejrzymy w Telewizji Polskiej: TVP, na TVPSPORT.PL i w aplikacji mobilnej. Jeśli Polacy awansują do rundy zasadniczej, ich spotkania także pokaże TVP (17, 19, 21 i 22 stycznia). Telewizja Polska pokaże także spotkania półfinałowe (24 stycznia) i finał (26 stycznia).

KADRA POLSKI NA EURO 2020

Bramkarze: Adam Morawski (Orlen Wisła Płock), Mateusz Kornecki (PGE Vive Kielce).

Lewoskrzydłowi: Piotr Jarosiewicz (Azoty Puławy), Przemysław Krajewski (Orlen Wisła).

Lewi rozgrywający: Antoni Łangowski (Azoty), Szymon Sićko (Górnik Zabrze), Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg).

Środkowi rozgrywający: Michał Olejniczak (SMS Gdańsk), Adrian Kondratiuk (Górnik), Maciej Piliński (Energia MKS Kalisz).

Prawo rozgrywający: Rafał Przybylski (Azoty), Maciej Majdziński (Bergischer HC).

Prawoskrzydłowi: Arkadiusz Moryto (PGE Vive), Krystian Bondzior (Górnik).

Obrotowi: Dawid Dawydzik (Azoty), Kamil Syprzak (Paris Saint-Germain), Maciej Gębala (SC DHfK Lipsk).

Z grona 17 powołanych na wyjazd zawodników trener Patryk Rombel już w Goeteborgu, gdzie Polacy rozgrywać będą mecze w grupie F, zrezygnuje z jednego z nich.

WEEKEND NA EURO

Piątek (10 stycznia): Grupa B (Wiedeń): Czechy – Austria (godzina 18.15)

● Północna Macedonia – Ukraina (20.30) ● **Grupa D (Trondheim):** Francja – Portugalia (18.15) ● Norwegia – Bośnia i Hercegowina (20.30) ●

Grupa F (Goeteborg): Słowenia – Polska (18.15) ● Szwecja – Szwajcaria (20.30).

Sobota (11 stycznia): Grupa A (Graz): Chorwacja – Białoruś (16) ● Czarnogóra – Serbia (18.15) ● **Grupa C (Trondheim):** Łotwa – Holandia (16) ● Hiszpania – Niemcy (18.15) ● **Grupa E (Malmoe):** Węgry – Rosja (16) ● Dania – Islandia (18.15).

Niedziela (12 stycznia): Grupa B (Wiedeń): Czechy – Północna Macedonia (16) ● Austria – Ukraina (18.15) ●

Grupa D (Trondheim): Portugalia – Bośnia i Hercegowina (16) ● Francja – Norwegia (18.15) ● **Grupa F (Goeteborg):** Szwajcaria – Polska (16) ● Szwecja – Słowenia (18.15). **(GROM)**

Stracili libero

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY

W sobotę o godz. 17 LUK Politechnika Lublin zagra na wyjeździe z Norwidem Częstochowa. Z powodu kontuzji sezon zakończył Rafał Cabaj. Podstawowy libero Politechniki doznał urazu przed meczem ze Stalą Nysą. W sezonie 2019/2020 wystąpił w 14 ligowych spotkaniach, a wcześniej wywalczył awans do I ligi. LUK Politechnika rozpoczął już poszukiwania zastępy Cabaja. W Częstochowie na libero zagra Szymon Pałka, mający za sobą debiut na tej pozycji w spotkaniach ze Stalą Nysa i BBTs Bielsko-Biala. W sobotnim meczu zabraknie także przyjmującego Sławomira Stolda. Norwid zaczął rok od porażki na wyjeździe z ZAKS-ą Strzelce Opolskie 2:3, mimo że prowadzili już 2:1. – Jedenaste miejsce w tabeli nie oddaje możliwości tego zespołu. Mecz Norwidem na pewno nie będzie spacerkiem – przekonuje opiekun LUK Politechniki.

Ostatnio oba zespoły mierzyły się dwukrotnie. W okresie przygotowawczym podczas turnieju w Częstochowie LUK Politechnika wygrała 3:0. W pierwszej rundzie obecnego sezonu było 3:1. **(GROM)**

Wymagający rywal po przerwie

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Trzy tygodnie przerwy od ligowego grania to zbyt dużo dla lubelskich kibiców spragnionych koszykówki. Zawodniczki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin miały co prawda więcej czasu na przygotowania do powrotu, ale ich pierwszym przeciwnikiem w tym roku będzie ekipa z czołówki – PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski

Krzysztof Kurasiewicz

Po raz ostatni akademicki wyszły na parkiet 22 grudnia. Teraz w akcji zobaczymy je 12 stycznia, czyli dokładnie trzy tygodnie później. Nie można jednak powiedzieć, żeby lublinianki w tym czasie się objęły. Święta oczywiście spędziły z rodzinami, ale niedługo potem powróciły do treningów.

„Pszczółki” rozegrały w tym sezonie już 12 spotkań. Na parkiet miały powrócić wcześniej, ale mecz z Energa Toruń został przełożony na 19 lutego. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka legitymują się bilansem ośmiu zwycięstw i czterech porażek. Daje im to piąte miejsce w tabeli Energa Basket Ligi Kobiet. Zaledwie o jedną pozycję wyżej są ich niedzielne rywalki – PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – które mogą się pochwalić bilansem 9-3.

W przerwie świąteczno-noworocznej władze klubu z zachodniej Polski nie próżnowały. Sprowadziły do zespołu znaną z występów w CCC Po-



Alexis Peterson i jej koleżanki czeka w niedzielę bardzo trudne spotkanie

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

lkowice Jasmine Thomas. W zeszłym sezonie amerykańska rozgrywająca pomogła drużynie z Dolnego Śląska wywalczyć tytuł mistrza Polski. Notowała średnio 9.7 punktu i miała 4.9 asysty. Mecz z Pszczółką będzie jej debiutem w nowych barwach.

I bez tego transferu siła rażenia gorzowskiej ekipy była imponująca. Zespół prowadzony przez Dariusza Maciejewskiego prezentuje najbardziej ofensywną koszykownicę ze wszystkich ekip w stawce – notuje średnio 85.1 punktu na mecz i wyprze-

dzia drugą w rankingu Arkę Gdynia o 8.1 punktu. To bardzo duża różnica. Gorzowianki mogą także liczyć na swoje wysokie – postawienie na grę bliżej kosza stawia ich na piedestale także w klasyfikacji zbiórek ze średnią 45 zgraniętych z tablic piłek.

Cieężko się jednak dziwić takim statystykom, kiedy weźmie się pod uwagę, że Gorzów Wielkopolski ma w swoim składzie „maszynkę” do zdobywania punktów – Kahleah Cooper jest najlepszym strzelcem ligi ze średnią 24.6 punktu (jako jedyna w lidze jest ponad progiem 20 punktów na mecz). Do tego dochodzą jeszcze dwie mocne wysokie zawodniczki, czyli Cheridene Green i Laura Juskaite.

Trzeba jednak pamiętać o tym, że gorzowianki łączyły występy w EBLK z rozgrywkami EuroCup. W czwartek nie obroniły jednopunktowej zaliczki i przegrały w rewanżu na wyjeździe z rosyjskim WBC Enisey 77:93. Tym samym odpadły z pucharów w pierwszej rundzie play-off. Na pewno będą czuły zmęczenie po tym meczu i po podróży.

W niedzielę o godz. 19.10 „Pszczółki” będą musiały liczyć na to, że uda im się ponownie sprawić niespodziankę. W pierwszej rundzie pokonały u siebie gorzowski zespół 90:85.

Potrafia tu wygrywać

SKOKI NARCIARSKIE Po 68. Turnieju Czterech Skocznii najlepsi skoczkowie świata kontynuują walkę w Pucharze Świata. W najbliższy weekend odbędą się zawody we włoskim Predazzo, na skoczni, która może śmiało uchodzić za jedną z ulubionych dla Biało-Czerwonych

Tegoroczny sezon PS nabiera rozpędu. Za skoczakami TCS, czyli jedna z dwóch najważniejszych imprez (drugą będą mistrzostwa świata w lotach narciarskich w marcu). W najbliższych miesiącach dowiemy się kto tym razem sięgnie po Kryształową Kulę i tytuł najlepszego skoczka w sezonie 2019/2020. Tym razem, nie tak jak w ubiegłych latach, bardzo trudno jest wskazać faworyta. Co prawda na czele klasyfikacji jest triumfator z zeszłej kampanii Ryoyu Kobayashi, ale jego przewaga nad resztą stawki nie jest wcale duża. Japończyk ma zaledwie kilkanaście punktów przewagi nad drugim Karlem Geigerem. Czwarty w PS Dawid Kubacki traci do niego 200 punktów, ale wobec prezentowanej obecnie formy ma duże szanse na zniwelowanie strat.



Fot. Dawid Kubacki przed rokiem wygrywał w Predazzo

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Początkowo najbliższe zawody miały zostać rozegrane na dużej skoczni (HS135). W ubiegłym tygodniu z przyczyn technicznych zapadła decyzja o przeniesieniu rywalizacji na normalny obiekt (HS104).

Reprezentacja Pol-

ski uda się do Predazzo w takim samym składzie w jakim występowała na Turnieju Czterech Skocznii. Na zawodach w dolinie Val di Fiemme zobaczymy Dawida Kubackiego, Kamila Stocha, Piotra Żyłę, Macieja Kota, Stefana Hulę oraz Jakuba Wolne-

go. Włoska skocznia od lat „leży” Polakom. W ostatnich trzech konkursach zawsze któryś z naszych reprezentantów stał na podium, a przed rokiem stało na nim dwóch naszych zawodników – Stoch (drugie miejsce) i Kubacki (zwycięzca). Natomiast

w przeszłości dwa razy po wygraną w Predazzo sięgał Adam Małysz.

Transmisję z obu konkursów indywidualnych przeprowadzi TVP 1, TVP Sport i Eurosport. Ponadto rywalizację będzie można obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl

PROGRAM PUCHARU ŚWIATA W PREDAZZO

Piątek: g. 16 trening • g. 18 kwalifikacje. Sobota: g. 15 seria próbna • g. 16 konkurs indywidualny. Niedziela: g. 15 kwalifikacje • g. 16.30 konkurs indywidualny

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Ryoyu Kobayashi 644 pkt • 2. Karl Geiger 619 pkt • 3. Stefan Kraft 539 pkt • 4. Marius Lindvik 469 pkt • 5. Dawid Kubacki 444 pkt • 6. Daniel Andre Tande 374 pkt • 7. Philipp Aschenwald 364 pkt • 8. Kamil Stoch 335 pkt • Peter Prevc 323 pkt • Johann Andre Forfang 256 pkt.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 10-12 STYCZNIA

Koszykówka

• II liga mężczyzn: AZS UMCS Start Lublin – Akademia Koszykówki Legia Warszawa, w sobotę o godz. 15 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

• Rozgrywki LNBA, w sobotę w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza. Program kolejki: Devils – Martex & Halohalo.pl (13) • The Reds Antosiewicz.edu – AT Vision (14) • Ballers Lublin – Mavericks Team (15) • No To Co – Matsu (16) • Antyshop.pl – Kouba Koubala (17) • Samtans Zamość – Stacja 605 Bad Boyz (18).

Biegi

• Czwarty bieg z serii City Trail z Nationale-Nederlanden Lublin 2019/2020, w sobotę od godz. 9.20. Start i meta będą zlokalizowane w pobliżu Kempingu Dąbrowa nad Zalewem Zemborzyckim w Lublinie. Program zawodów: godz. 8.30 – otwarcie biura zawodów (Kemping Dąbrowa) • 9.20-10.30 – start biegów City Trail Junior • 10.30 d – zamknięcie biura zawodów • 11 – start biegu głównego na 5 km.

Futsal

• I liga: AZS UMCS Lublin – AZS Wrocław, w sobotę o godz. 19 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Sporty zimowe

• II Otwarte Zawody o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego w slalomie narciarskim, w niedzielę o godz. 12 w Narciarskim Raju u Rzetelskiego w Chrzanowie.

Szachy

• Turnieje cykliczne Szachowa Amatorska Liga Szachowa w Lublinie, pierwszy OPEN, drugi Turniej Młodych Talentów do 14 lat. Obydwie imprezy odbędą się w niedzielę – potwierdzenie obecności do godz. 9.45, I runda o godz. 10. Turnieje odbędą się w świetlicy klubowej al. Piłsudskiego 22 Szczegóły na www.szachy.lublin.pl.

(LUKISZ)

Adepci nie zagrają

HOKEJ NA LODZIE Obecny sezon jest bardzo pechowy dla klubu LHT Lublin.

Pierwsza drużyna miała zainaugurować sezon w II lidze na początku grudnia, ale nie doszło to do skutku.

W sobotę z kolei nie odbędzie się zaplanowany I Lubelski Turniej Minihokeya

7 grudnia lubelscy hokeiści mieli zainaugurować rozgrywki II ligi grupy północno-wschodniej. Nic z tego jednak nie wyszło. Klub twierdził, że zawody odwołał zarządca obiektu. MOSiR Bystrzyca odpięra zarzuty twierdząc, że hokeiści zaplanowani imprezę w już wcześniej zajętych terminie.

Z kolei w najbliższą sobotę na lodowisku Icemania miał się odbyć I Lubelski Turniej Minihokeya. Te plany również trzeba jednak zmienić, bo impreza została odwołana. Klub ponownie wskazuje, że zawinął MOSiR. - W tym samym czasie zostały zaplanowane dwie imprezy (drugą była Zima z Wedlem – dop. red.). Musieliśmy zrealizować zobowiązania wobec naszego partnera Wedla i poprosić hokeistów o przełożenie turnieju na inny termin – tłumaczy Miłosz Bednarczyk, rzecznik MOSiR-u Bystrzyca. (KYKU)

Jadą po punkty

BIEGI NARCIARSKIE

Monika Skinder w weekend będzie startowała w Pucharze Świata w Dreźnie. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski jest w coraz lepszej formie

W Niemczech wystartuje łącznie sześciu reprezentantów Polski. Oprócz Skinder Aleksander Wieretelny i Justyna Kowalczyk powołali Izabelę Marcisz, Weronikę Kalę i Eliżę Rucką. Lukas Bauer, opiekun męskiej kadry, postawił z kolei na Kamila Burego oraz Macieja Staregę. Takie zestawienie nie powinno nikogo dziwić – w Dreźnie pucharowa rywalizacja będzie miała czysto sprinterski charakter. W sobotę zawodnicy będą rywalizować w tej specjalności indywidualnie, a w niedzielę drużynowo. Oba biegi odbędą się techniką dowolną. Skinder jedzie do Drezna pełna nadziei, bo właśnie tam zdobyła jedyne w swojej karierze punkty Pucharu Świata. Miało to miejsce rok temu, a zawodniczka MULKS Grupa Oscar zajęła wówczas 20 miejsce. Wywalczone 11 pkt pozwoliło jej ukończyć cykl Pucharu Świata na 95 miejscu. – Trasa w Niemczech jest stworzona dla Moniki. Większość pucharowych odcinków jest bardzo wymagająca i liczy blisko 2 km. Tymczasem w Dreźnie jest zupełnie płasko, bo trasa wiedzie ulicami miasta. Jest też stosunkowo krótko, bo dystans to zaledwie 1200 m. Skinder zaliczyła znakomity początek sezonu i już w Ruce była blisko wywalczenia pucharowych punktów. Później przyplątała się do niej choroba i musiała zastosować antybiotyki. To sprawiło, że nie ukończyła biegu na inaugurację Tour de Ski. Wydaje mi się jednak, że po chorobie już nie ma śladu i Monika może w Niemczech osiągnąć dobry rezultat – mówi Waldemar Kołcun, klubowy trener Skinder. Impreza w Dreźnie będzie relacjonowana przez TVP Sport. Zarówno w sobotę, jak i w niedzielę transmisje rozpoczyna się o godz. 13:25. Warto wspomnieć również, że w weekend w miejscowości Muczne zostanie zainaugurowany Puchar Grupy Azoty. To pierwsze młodzieżowe zawody w naszym kraju w tym sezonie. Tytułu drużynowego mistrza Polski broni MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski. Forma zawodników z województwa lubelskiego jest jednak sporą niewiadomą, ponieważ z powodu braku śniegu nie mogli oni przeprowadzić specjalistycznych treningów na trasach w Siwej Dolinie.

KAMIL KOZIOL

PLEBISCYT O tytuł najpopularniejszego sportowca województwa lubelskiego minionego roku walczy 40 osób. Trwa głosowanie i serdecznie zapraszamy do wzięcia w nim udziału

W tej edycji naszego plebiscytu przygotowaliśmy niespodziankę w postaci nagród pieniężnych. Za pierwsze miejsce w obu kategoriach płacimy 1500 zł, za drugie 1000 zł, a za trzecie 500 zł.

W tym roku głosowanie odbywa się tylko i wyłącznie za pośrednictwem SMS-ów. Walka o tytuł najlepszych toczy się w trzech kategoriach: sportowiec, drużyna i trener roku. O miano tych najpopularniejszych powalczą za to: sportowcy i juniorzy. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę wiadomości.

SMS-y należy wysłać na numer 72480 w treści wpisując: sportowiec nr kandydata (np. 000) – kategoria Najpopularniejszy Sportowiec 2019 roku, junior nr kandydata (np. 000) – kategoria Najpopularniejszy Junior, sport nr kandydata (np. 000) – kategoria Sportowiec roku 2019, drużyna nr kandydata (np. 000) – kategoria Drużyna roku 2019, trener nr kandydata (np. 000) – kategoria Trener roku 2019.

Ile w ogóle potrwa głosowanie? Ruszyliśmy we wtorek, a ostatnie SMS-y przyjmujemy do środy, 29 stycznia (do godz. 12). Na 31 stycznia zaplanowaliśmy uroczystą galę, na której ogłosimy wyniki naszego plebiscytu i nagrodzimy najlepszych.

(LUKISZ)



Aleksandra Mirosław ma swoich wiernych kibiców

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KANDYDACI NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA 2019 ROKU

1. Aleksandra Mirosław (KW Kottłownia, wspinaczka sportowa) ● 2. Jarosław Niezgoda (Legia Warszawa, piłka nożna) ● 3. Krystian Puton (Wisła Puławy, piłka nożna) ● 4. Paweł Rusin (LUK Politechnika Lublin, siatkówka) ● 5. Mateusz Luty (AZS Lublin, bobsleje) ● 6. Ewelina Kamczyk (Górnik Łęczna, piłka nożna) ● 7. Weronika Zielińska (AZS AWF Biała Podlaska, podnoszenie ciężarów) ● 8. Patrycja Dudek (Cement-Gryf Chełm, zapasy) ● 9. Katarzyna Daniluk (Lubelski Klub Karate Kyokushin, karate) ● 10. Marcin Michota (Motor Lublin, piłka nożna) ● 11. Rafał Król (Stal Kraśnik, piłka nożna) ● 12. Rafał Kursa (Hetman Zamość, piłka nożna) ● 13. Paweł Wojciechowski (Górnik Łęczna, piłka nożna) ● 14. Tomasz Fugiel (Padwa Zamość, piłka ręczna) ● 15. Malwina Kopron (AZS

UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● 16. Weronika Szewczak (UKS Żaczek Fajslawice, tenis) ● 17. Marcin Wronowski (MKS Lewart Ags Lubartów, Taekwondo) ● 18. Michał Oleksiejczuk (GKS Górnik Łęczna, MMA) ● 19. Jolanta Świeczak (GKS Stoczek Łukowski, zapasy) ● 20. Michał Szyba (Azoty Puławy, piłka ręczna) ● 21. Wojciech Białek (Avia Świdnik, piłka nożna) ● 22. Mateusz Dziemba (Start Lublin, koszykówka) ● 23. Karol Obarek (U!NB AZS UMCS Start II Lublin, koszykówka) ● 24. Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa) ● 25. Marta Gęga (MKS Perła Lublin, piłka ręczna) ● 26. Cezary Osieł (Sportowy Klub Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej) ● 27. Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) ● 28. Jan Hołub (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● 29. Julia Adamo-

wicz (Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka) ● 30. Karolina Kołeczek (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● 31. Tomasz Brzyski (Motor Lublin, piłka nożna) ● 32. Filip Maciejuk (Pogoń Puławy/Leopard Pro Cycling, kolarstwo) ● 33. Justyna Kiryła i Aleksandra Teclaw (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) ● 35. Marcin Polak i Michał Ładosz (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) ● 37. Iwona Podkościelna i Agnieszka Sikora (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) ● 39. Adam Brzozowski i Kamil Kuczyński (KKT Hetman Lublin, kolarstwo) ● 41. Paweł Miesiąc (Speed Car Motor Lublin, żużel) ● 42. Grigorij Łaguta (Speed Car Motor Lublin, żużel) ● 43. Mikkel Michelsen (Speed Car Motor Lublin, żużel) ● 44. Dawid Lampart (Speed Car Motor Lublin, żużel).

KANDYDACI NA NAJPOPULARNIEJSZEGO JUNIORA 2019 ROKU

1. Jakub Zasiuk (Jedynka Krasnystaw, piłka nożna) ● 2. Urszula Piotrowska (Cement-Gryf Chełm, zapasy) ● 3. Olaf Olek (KM Cross Lublin, motocross) ● 4. Arkadiusz Bednarczyk (Motor Lublin, piłka nożna) ● 5. Dawid Brzozowski (Motor Lublin, piłka nożna) ● 6. Tymoteusz Pszczola (Start Lublin, koszykówka) ● 7. Daniel Majchrzak (Lubelski Klub Karate Tradycyjnego, karate tradycyjne) ● 8. Filip Zaborek (KM Cross Lublin, żużel) ● 9. Katarzyna Iwaniuk (Agros Zamość, sumo) ● 10. Maciej Dziwura (Znicz Biłgoraj, podnoszenie ciężarów) ● 11. Natalia Wala (Uczniowski Klub Sportowy Judo Modliborzyce) ● 12. Norbert Zacharzyński (Wodnik Krasnystaw, pływanie) ● 13. Kamil Sykuła (LMKS Zapasy Krasnystaw) ● 14. Patrycja Margiel (KMKS Kraśnik, piłka ręczna) ● 15. Jakub Gajewski (Stal Kraśnik, piłka nożna) ● 16. Arkadiusz Maj (Stal Kraśnik, piłka nożna) ● 17. Łukasz Najda (Lewart Lubartów, piłka nożna) ● 18. Jakub Sowa (Tur Milejów, piłka nożna) ● 19. Jakub Cielebak (Górnik Łęczna, piłka nożna) ● 20. Patryk Rojek (Górnik Łęczna, piłka nożna) ● 21. Przemysław Skalecki (Wisła Puławy, piłka nożna) ● 22. Dominik Banach (Opolanin Opole Lubelskie, piłka nożna) ● 23. Arkadiusz Korolczuk (Orleńa Spomlek Radzyń Podlaski, piłka nożna) ● 24. Mateusz Ozimek (Avia Świdnik, piłka nożna) ● 25. Bruno Wacławek (Hetman Zamość, piłka nożna) ● 26. Dominik Marczyk (Podlasie Biała Podlaska, piłka nożna) ● 27. Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) ● 28. Martyna Piesko (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● 29. Laura Bernat (Olimpia Lublin, pływanie) ● 30. Jakub Jakiemiak (KS Narwał Międzyrzec Podlaski, pływanie) ● 31. Aleksandra Wiśniewska (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● 32. Julia Bednarz (Orka Zamość, pływanie) ● 33. Julia Szeremeta (MKS II LO Chełm, boks) ● 34. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin, żużel) ● 35. Wiktor Trofimow (Speed Car Motor Lublin, żużel).

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTowiec 2019 ROKU

NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTowiec JUNIOR 2019 ROKU

ORGANIZATOR

dziennik Wschodni

PARTNER

Lubelskie
Smaż życie!

Fundusze Europejskie
Rzeczpospolita Polska
Lubelskie
Unia Europejska

Wydatki współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach projektu pt. „Marketing Gospodarczy Województwa Lubelskiego II”

PATRONAT HONOROWY

PREZIDENT MIASTA LUBLIN
Krystof Żuk

Burmistrz Miasta Lublin
Paweł Dąbrowski

Burmistrz Miast Lublin
Janusz Roslan

Burmistrz Miast Lublin
Marta Majewska

GMINA PODWÓJNYCH KORYCISZ

Burmistrz Miast Lublin
Grzegorz Kapica

Burmistrz Gminy
Ireneusz Łucka

Wójt Gminy Uchanie
Leszek Czerwonka

Starosta Chełmski
Piotr Dębski

Ministerstwo Sportu

SPONSOR

FELICITY LUBLIN

GRUPA AZOTY PUŁAWY

ANABILIS

p4064 6x2

Nawet remis byłby sensacją

PUCHAR EHF PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w sobotę zmierzy się na wyjeździe z Odense Handbold, aktualnym liderem grupy C

Mistrz Polski w Danii wystąpi mocno osłabiony. Przypomnijmy, że na liście kontuzjowanych widnieją Valentina Błażević, Mia Moldrup, Aleksandra Rosiak, Małgorzata Stasiak, Aneta Łabuda oraz Marta Gęga. Ta ostatnia w tym gronie pojawiła się po niedzielnym spotkaniu z CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud. Doświadczona rozgrywająca w ostatnich tygodniach walczyła z urazem stopy i wydawało się, że już doszła do siebie. W pierwszej połowie spotkania z rumuńską ekipą Gęga jednak ponownie zasygnalizowała uraz i prawdopodobnie znowu będzie musiała odpoczywać przez dłuższy czas. Martwi też brak Mii Moldrup, której odnowił się uraz nogi. Ona na boisko wróci najprawdopodobniej dopiero pod koniec stycznia.

Nie wiadomo również czy do Danii z zespołem poleci Kinga Achruk. Jedna z lidererek Perły niespodziewanie nie pojechała z zespołem na śródkowy mecz ligowy z EUROBUD JKS Jarosław. Mistrzyni Polski na Podkarpaciu niespodziewanie straciła pierwszy punkt w tym sezonie, bo beniaminka Superligi pokonała dopiero po rzutach karnych.

Mecz w Odense jest niezwykle istotny dla Perły w kontekście walki o awans do ćwierćfinału Pucharu EHF. Mistrzyni Polski w pierwszej kolejce podzieliły się punktami z Gloria, co należy uznać za duży sukces



Mistrzyni Polski w pierwszej kolejce podzieliły się punktami z Gloria Bistrita-Nasaud

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

lubelskiej ekipy. Odense to jednak wyższa półka niż Gloria. Można nawet stwierdzić, że to jeden z najsilniejszych zespołów występujących w Pucharze EHF. Duńska drużyna jest ograna na arenie międzynarodowej – w poprzednim sezonie dotarła do ćwierćfinału Ligi Mistrzyń. Dunki potwierdziły swoją klasę również w tym

sezonie, kiedy w pierwszej kolejce zmagani grupowych pokonały 28:27 węgierski ERD. Mecz w ERD Arena był bardzo zacięty, a kwestię zwycięstwa rozstrzygnęła dopiero ostatnia akcja. W niej wspaniałym rzutem popisała się Freja Cohrt Kyndboel, która decydujące trafienie zdobyła na sekundę przed końcową syreną. Naj-

lepszą zawodniczką Odense była jednak znakomita Holenderka, Cornelia Nycke Groot, zdobywczyni 6 bramek. To ona jest największą gwiazdą Odense – w przeszłości zdobywała medale mistrzostw świata, a także wygrywała Ligę Mistrzyń. W składzie Odense jest też Jessica Quintino. Brazylijka w przeszłości reprezento-

wała barwy klubu z Lublina, z którym grała nawet w Lidze Mistrzyń. Jutro jednak na boisku się nie pojawi, bo dopiero wraca po przerwie macierzyńskiej.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 13. Niestety, transmisji z niego nie przeprowadzi żadna polska stacja telewizyjna.

KAMIL KOZIOL

KRAJ I ŚWIAT

Kompromitacja Nietoperzy

Real Madryt pokonał w rozegranym w Dżuddzie w Arabii Saudyjskiej półfinałowym meczu o Superpuchar Hiszpanii Valencię 3:1. Przed przerwą na listę strzelców wpisał się Toni Kroos zdobywając gola bezpośrednio z rzutu różnego. Później na 2:0 podwyższył Isco, a trzeciego gola zdobył Luka Modrić. Natomiast honorowe trafienie dla Valencii w doliczonym czasie gry zanotował Dani Parejo skutecznie egzekwując rzut karny. Przypomnijmy, że w tym sezonie Królewski Hiszpański Związek Piłki Nożnej zmienił format rozgrywek. Zamiast dwumeczu między zdobywcą Pucharu Króla i mistrzem Hiszpanii, o Superpuchar Hiszpanii walczą aż cztery zespoły. I to nie latem jak dotychczas, a zimą w Arabii Saudyjskiej. Pomysł wywołał w Hiszpanii masę kontrowersji, ale wobec sumy 120 mln euro przez trzy lata żaden z zespołów nie odważył się zaprotestować. W drugim meczu półfinałowym Barcelona zmierzyła się z Atletico Madryt. Spotkanie zakończyło się po zamknięciu wydania. Starcie finałowe odbędzie się w niedzielę o godzinie. 20 polskiego czasu.

Szukają snajpera

We wtorek Manchester United przegrał u siebie 1:3 z Manchesterem City w półfinale Pucharu Ligi. Po tym meczu brytyjskie media donoszą, że klub desperacko szuka wzmocnień w linii ataku. Wśród potencjalnych wzmocnień wymienia się Arkadiusza Milika z Napoli. Polak prowadzi negocjacje w sprawie nowego kontraktu ze swoim zespołem, ale porozumienia na razie nie ma. To obudziło inne kluby, które są zainteresowane polskim napastnikiem. Poza „Czerwonymi Diabłami”, które są zdolne zapłacić za Milika 60 mln funtów media w walce o napastnika z Polski wymieniają także Atletico Madryt.

Lewandowski w Niecieczy

Mariusz Lewandowski został trenerem występującej w Fortuna I Lidze Bruk Bet Termalicy Nieciecza. Tym samym 41-latek wrócił na ławkę trenerską po ponad rocznej przerwie (ostatnio prowadził Zagłębie Lubin z którym pożegnał się w październiku 2018 roku). Były gracz m.in. Szachtara Donieck to nie jedyne „wzmocnienie” w klubie z Niecieczy. Zatrudnienie w pierwszoligowcu jako pełnomocnik zarządu do spraw sportowych znalazł inny były piłkarz, a ostatnio ekspert telewizyjny Marcin Żewłakow.

Wisła ma nowego zawodnika

PIŁKARSKA III LIGA Od wtorku piłkarze z Puław znowu są w treningu. W pierwszych zajęciach Wisły uczestniczyło 26 zawodników. Duma Powiśla potwierdziła też pierwszy, zimowy transfer

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Do drużyny trenera Mariusza Pawlaka zgodnie z plotkami dołączył środkowy obrońca Błażej Cyfert. 27-latek ostatnio był zawodnikiem Stali Rzeszów. W obecnych rozgrywkach zagrał w 12 meczach II ligi i zdobył w nich jednego gola. Wcześniej zakładał koszulkę Lecha Poznań (drużyny młodzieżowe i zespół występujący w Młodej Ekstraklasie), Rakowa Częstochowa, Olimpii Zambrów, czy Podhala Nowy Targ. Do Stali trafił w zimie poprzednich rozgrywek, ale niedawno rozwiązał kontrakt z rzeszowskim klubem.

Z jakimi nadziejami Cyfert przychodzi do Puław? – Siedem punktów to wcale nie jest duża strata do lidera. Nie raz zdarzało się, że zespoły ze środka tabeli potrafiły wywalczyć awans. Wierzę, że my będziemy w stanie włączyć się do tej walki i na koniec sezonu zajmiemy pierwsze miejsce. Dla-



Błażej Cyfert od wtorku jest oficjalnie piłkarzem Wisły Puław

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

tego przyszedłem do Wisły, chcę pomóc w wywalczeniu awansu do II ligi – zapewnia nowy nabytek Duma Powiśla.

Na wtorkowym treningu trener Pawlak miał do dyspozycji pięciu nowych graczy. W tym gronie był także 20-latek Nicholas Kozdroń. Obrońca ostatnio występował w Stanach Zjednoczonych w uczelnianej drużynie New Jersey Institute of Technology Highlanders. Kozdroń? To nazwisko pewnie nie jest zupełnie nowe dla starszych kibiców Wisły. Tak się składa, że w latach 80-tych koszulkę klubu z Puław zakładał Jacek Kozdroń. Nicholas to jego syn, który występuje na pozycji obrońcy, a w latach 2017-2019 zagrał dla swojej uczelni 34 spotkania. W 2019 roku zaliczył dziewięć występów, w tym trzy od pierwszej minuty.

Mówi się, że do ekipy z Puław dołączy także Dariusz Brągiel z Wisły Sandomierz. To piłkarz, który występuje z kolei na pozycji

lewego pomocnika. 26-latek ma na koncie sporo występów w II lidze, w barwach: Resovii, Radomiaka, czy Pogoni Siedlce. Obecne rozgrywki rozpoczął jednak w Sandomierzu. Dla tamtejszej Wisły zaliczył 15 występów i zdobył w nich dwa gole.

– Spotkaliśmy się w szerokim gronie, ale o personaliach nie mogę jeszcze mówić. Będziemy przygotowywać się na własnych obiektach. Mamy idealne warunki, bo są tutaj dwa boiska ze sztuczną nawierzchnią, a także siłownia. Dlatego to, co mamy zaplanowane do zrobienia wiecej, że spokojnie przepracujemy. Życzę oczywiście zawodnikom zdrowia i mam nadzieję, że będą nas omijały kontuzje. Spędzimy na pewno ten okres mocno i intensywnie – wyjaśnia trener Pawlak.

Jego podopieczni pierwszy mecz kontrolny rozegrają 18 stycznia. W Siedlcach zmierzą się z drugoligową Pogonią.

Multi Multi (9.01), godz. 14
1, 2, 6, 24, 40, 43, 44, 46, 49, 52, 56, 57, 58, 59, 66, 67, 68, 69, 72, 77. Plus 58.

Multi Multi (8.01), godz. 21.40
12, 13, 31, 37, 39, 42, 47, 48, 49, 52, 53, 55, 58, 59, 63, 66, 70, 73, 75, 76. Plus 37.

Mini Lotto (8.01)
12, 14, 16, 20, 31.

Ekstra Pensja (8.01)
8, 11, 12, 16, 23 – 2.

Ekstra Premia (8.01)
1, 3, 4, 5, 19 – 3.

Kaskada (9.01), godz. 14
1, 2, 4, 7, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 20, 23.

Kaskada (8.01), godz. 21.40
2, 3, 4, 5, 6, 8, 17, 20, 21, 22, 23, 24.

Super Szansa (9.01), godz. 14
9, 2, 9, 4, 7, 9, 6.

Super Szansa (8.01), godz. 21.40
3, 9, 9, 7, 1, 6, 2.

KARTKA
Z KALENDARZA

1569

na zamku w Lublinie rozpoczęły się obrady Sejmu poprzedzające zawarcie unii polsko-litewskiej

1870

John D. Rockefeller założył przedsiębiorstwo naftowe Standard Oil

1927

premiera filmu „Metropolis” w reżyserii Fritza Langa

1936

urodził się Stephen E. Ambrose, amerykański historyk i pisarz

1938

Jan Kiepura wystąpił po raz pierwszy w nowojorskiej Metropolitan Opera

1968

amerykańska sonda Surveyor 7 wylądowała na Księżycu

1974

urodził się Jemaine Clement, nowozelandzki aktor, muzyk i członek zespołu „Flight of the Conchords”

1983

premiera filmu „Filip z konopi” w reżyserii Józefa Gębskiego

1993

Premiera filmu „Trzy kolory. Niebieski” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego. W roli głównej Juliette Binoche

2008

Premiera indyjskiego mikrosamochodu Tata Nano

73

metry to długość samolotu pasażerskiego Airbus A380. 10 stycznia 2006 roku w ramach testów samolot wykonał pierwszy lot transatlantycki

Filmowa Laura z Lublina

KINO Jest śliczna, utalentowana, a udział w „pierwszym polskim filmie erotycznym” nie jest szczytem jej aktorskich marzeń. Główną rolę w filmie „365 dni” zagrała 27-letnia lublinianka Anna Maria Sieklucka. W styczniu zobaczymy ją na scenie Centrum Kultury w pierwszym odcinku teatralnego serialu kryminalnego

Główną rolę w filmie zagrała Anna Maria Sieklucka, urodzona w 1992 r. w Lublinie, absolwentka II LO im. Zamoyskiego. Ukończyła też Akademię Sztuk Teatralnych w Krakowie na wydziale lalkarskim w filii we Wrocławiu.

Do tej pory występowała głównie w teatrze. Współpracowała z Ośrodkiem Praktyk Teatralnych Gardzienice oraz gościnnie wystąpiła w jeleńogorskim Teatrze im. C.K. Norwida w spektaklu „Dzień Walentego” Iwana Wyrupajewa w reżyserii Łukasza Witt-Michałowskiego. Obecnie współpracuje z Chórem Kobiet i Martą Górnicką.

Na YouTube można znaleźć filmowe etiudy z jej udziałem autorstwa Moniki Kołdachy. „Urodziny” i „Showtime” zostały nakręcone w 2018 r. w Lublinie.

Na swoim koncie Sieklucka ma również krótki epizod w serialu „Na dobre i na złe”. Rola Laury w filmie „365 dni” to jej debiut na wielkim ekranie.

- Oczywiście, że się bałam. To mocny film erotyczny - mówiła w czasie zdjęć młoda aktorka. - Ale nagość jest wpisana w nasz zawód, my aktorzy pracujemy swoim ciałem. To moja mała tajemnica co ja robię w takich momentach. Ale, co ważne, atmosfera przy tworzeniu tego filmu była niesamowita. Znaleźliśmy się w sytuacji, w której musieliśmy się bardzo szybko poznać i bardzo szybko sobie zaufać. Każdego dnia ta relacja wchodziła na zupełnie inny wymiar.

Jak podkreśla, ogromnym wsparciem na planie była au-



torka książki, na podstawie której powstał filmowy scenariusz: Blanka Lipińska.

- I ona, i ja stawiałyśmy pierwsze kroki i w pewnym sensie mocno trzymałyśmy się za rękę. Dopinguwałyśmy się nawzajem - podkreśla Sieklucka.

„365 dni” reżyseruje Barbara Białowąs („Big love”). Za zdjęcia odpowiada Bartek Cierlica („Jak zostałem gangsterem”, „Underdog”). Reklamowany jako „pierwszy polski film erotyczny” swoją kinową premierę będzie miał 7 lutego; tuż przed Walentynkami.

O produkcji jest głośno od wielu miesięcy, a producenci

Na Instagramie Anna Maria Sieklucka ma ponad 40,1 tys. obserwujących.

FOT: INSTAGRAM

robią co mogą, by atmosferę niecierpliwego oczekiwania podtrzymać. W grudniu na konferencji prasowej „365 dni” artyści przechadzali się po czerwonym dywanie do muzyki na żywo, a autorka książkowego bestsellera powtarzała do mikrofonów: Nigdy czegoś takiego w polskim kinie nie było. I myślę, że długo nie będzie.

Blanka Lipińska - druga w rankingu tygodnika Wprost na liście najlepiej zarabiających polskich pisarzy (za Remigiuszem Mrozem) - aktywnie uczestniczyła w procesie pracy nad filmem. Jak sama opowiada, na planie filmowym wywołała awanturę o markowe kozaki, które - jej zdaniem - operator nie pokazał dość wyraźnie. Dopieła swego: w filmie drogie buty widać bardzo wyraźnie.

Producentom dość długo udało się utrzymać w tajemnicy nazwiska odtwórców głównych ról, a pochodząca z Puław pisarka opowiadała: Męczy mnie to, że gdy idę na

polSKI film, ciągle widzę te same twarze: Dygant, Stramowski, Warnke, Karolak, Adamczyk itp. Nie mówię, że to źli aktorzy, ale ileż można ich oglądać w głównych rolach? Mam ich dość.

I tak postać Massimo zagra Michele Morrone, 29-letni włoski aktor, a w rolę Laury wcieliła się 27-letnia lublinianka.

Blanka Lipińska napisała o niej na Instagramie: „Pamiętam jak mój producent Tomek Mandes pokazał mi jej zdjęcie. Zapytał: - Kogo ci przypomina? W pierwszej chwili myślałam, że to ja. Później na castingu oczarowała mnie, jej gra aktorska zachwyciła, a chemia między nią i Massimo upewniła w wyborze”.

Sieklucką już niedługo zobaczymy też na scenie. W Centrum Kultury w Lublinie powstaje kryminalny serial teatralny o komisarzu Maciejewskim, który reżyseruje Łukasz Witt-Michałowski. Premiera pierwszego odcinka „Gliny z innej gliny” (na podstawie „Ten cholerny wrzesień” Roberta Ostaszewskiego) 30 stycznia w Centrum Kultury.

Serial teatralny (co miesiąc widzowie zobaczą na scenie kolejny odcinek) powstaje w ramach Karnawału Teatralnego, który pod hasłem „100 spektakli przez sto dnia” od stycznia do marca trwa w dawnym klasztorze przy ul. Peowiaków w Lublinie. Bilety na spektakle w cenie od 20 do 30 zł, a tuż przed każdym wydarzeniem wejściówki kosztują tylko 10 zł. Program: www.ck.lublin.pl

AM

Board Mania 2020



GRAMY Siódma edycja najdłuższego w kraju konwentu poświęconego szeroko pojętym grom analogowym. Przez dwa tygodnie, w dniach 11-26 stycznia, w foyer Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) będzie można korzystać z wypożyczalni gier oraz rywalizować w emocjonujących turniejach.

Festiwal Board Mania to święto miłośników gier planszowych, ale kierowane również do tych, którzy z nie mieli jeszcze do czynienia z analogową rozrywką. Na uczestników zawsze czekają wolontariusze, którzy wyjaśniają zasady poszczególnych tytułów. Gier nie zabraknie. Jak co roku zaprzyjaźnieni wydawcy udostępnią bibliotece Board Manii olbrzymią bazę tytułów. Z wypożyczalni będzie można korzystać każdego dnia od 11 do 26 stycznia w godz. 12-20.

Tegoroczna odsłona rozpocznie się 11 stycznia o 12. Na otwarcie imprezy organizatorzy proponują rozgrywki turniejowe w takich grach jak: „X-Wing”, „Azul - Witraże Sintry”, „DC Pojedynki Superbohaterów”, klasyczną „Jengę”, „Wyprawę do El Dorado” czy „Bitwę Morską”.

Drugi weekend Board Manii, 18-19 stycznia, to tak zwane „Analogowe Nocne Granie”. Godziny trwania festiwalu zostaną wydłużone do północy. W tym czasie uczestnicy, niezależnie od wieku, będą mogli skorzystać z bogatej oferty gier planszowych i karcjanych. - To wyjście naprzeciw potrzebie

integracji poza przestrzenią wirtualną. Przedsięwzięcie promuje rozwój i edukację poprzez zabawę. Jest też sposobem na oderwania się od codziennych zajęć oraz komputera - zachęcają organizatorzy.

Nie zabraknie również strefy dla najmłodszych. Board Mania Junior zorganizowa-

na zostanie w dniach 11-16 stycznia na 2 poziomie cSK. Codziennie w godz. 12-18 dzieci w wieku od 4 do 10 lat (wraz z rodzicami) będą mogli korzystać z gier przeznaczonych dla młodszych odbiorców.

Siódma edycja Board Manii zakończy się w dniach 25-26 stycznia. Weekend finałowy będzie dużym wydarzeniem, do udziału w którym zaproszeni są wszyscy wielbiciele grania bez prądu. Zaczniemy w sobotę o godz. 12. W sali kinowej CSK zorganizowany zostanie panel dyskusyjny, który będzie również transmitowany na żywo na kanale Game Troll Tv. Konwent odwiedzą przedstawiciele czołowych kanałów recenzentów na Youtube, jak również projektanci i deweloperzy odpowiedzialni zakończone sukcesem kampanie - zarówno polskie, jak i zagraniczne.

Wstęp na wszystkie wydarzenia wolny. **DAD**

FOT: MATERIAŁY PROMOCYJNE